

# EXPRESS

## ILUSTROWANY

ROK II

Łódź, środa, 8 stycznia 1947 roku

Nr 7 (350)

# Nie wtrącać się do wewnętrznych spraw Polski. — Interwencje obcych są bezprawne i niczym nieuzasadnione

La Guardia w ostrych słowach potępia interwencje obcych państw w sprawy wewnętrzne Polski, stwierdzając, że interwencje te wpłynęły na decyzję PSL nie przystąpienia do bloku wyborczego.

Przypominając w jakich warunkach został powołany Rząd Jedności Narodowej, La Guardia podkreśla zasługę rządu w odbudowie kraju, których ukoronowaniem jest polityczna stabilizacja, jaką przyniosą wybory 19 stycznia.

Uchwalona ordynacja wyborcza spełnia wszelkie warunki stawiane wolnym wyborom w kraju demokratycznym. Protesty, skierowane przez obce państwa do rządu polskiego, są niepotrzebne i nie znajdują żadnego usprawiedliwienia.

Dyplomatycy przedstawiciele w Polsce miesza się i mieszają w sprawy polskie.

Zawsze twierdziłem, że było by znacznie lepiej gdyby ambasadorowie pilnowali interesów własnych krajów zamiast zajmować się mieszaniem się w interesy kraju, w którym się znajdują.

Stabilizacja stosunków w Polsce jest niezbędna dla pokoju w Europie. Jeśli Polsce da się szansę, stanie ona mocno na nogach i może przyczynić się w wielkim stopniu do odbudowy całej Europy. Polska ma prawo zorganizować swoje wewnętrzne życie bez interwencji z zewnątrz. Naród polski jest zdecydowany

na wybór demokratycznej formy rządów i uczynił to.

Naród polski cierpiał zbyt długo i zbyt wiele pod uciskiem i był wyzyskiwany. Naród ten chce demokratycznej formy rządów i jeśli da mu się okazję, sam wypracuje swą przyszłość i włoży pełny wkład w dzieło utrwalenia pokoju. Naród polski jest bowiem szlachetny i zdolny rządzić się samodzielnie.

## Utworzenie rządu w Niemczech nastąpi po podpisaniu traktatu pokojowego

14 b.m. zbierze się w Londynie konferencja zastępców ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw, której zadaniem będzie opracowanie projektu traktatu pokojowego z Niemcami.

Głównym tematem obrad konferencji będzie zagadnienie, kto ma podpisać traktat pokojowy w imieniu Niemiec i czy należy już w chwili obecnej przystąpić do utworzenia rządu niemieckiego.

Wielka Brytania chciałaby widzieć na czele przyszłego rządu Niemiec przywódcę partii socjal-demokratycznej dra Schuhmachera, z którym nawiązano pewne kontakty podczas jego pobytu w

Londynie, jednakże brytyjskie koła miarodajne obawiają się, iż Schuhmacher stracił całe poparcie wśród narodu niemieckiego, jeżeli stanie na czele rządu, który podpisze traktat pokojowy.

Podobno niemieckie partie polityczne i związki zawodowe również są przeciwne utworzeniu rządu przed podpisaniem traktatu. Niektóre koła polityczne w Londynie przewidują, że traktat pokojowy będzie podyktowany Niemcom przed utworzeniem rządu.

Ostateczne decyzje w tej sprawie zapadną dopiero na konferencji moskiewskiej.

## Wrażenie orędzia Trumana Głosy prasy amerykańskiej

Orędzie noworoczne prezydenta Trumana wywołało dodatnie wrażenie w prasie amerykańskiej i w kongresie. Nowy przewodniczący kongresu Vandenberg orzekł, że apel prezydenta otwiera nową erę współpracy między dwoma stronnictwami — demokratów i republikanów.

„Tribune” pisze o wysiłku prezydenta uczynionym w celu politycznego pojednania partii amerykańskich.

New York Times uważa, że prezydent powinien był wyraźniej podkreślić konieczność współpracy między poszczególnymi państwami.

W Stanach Zjednoczonych już podjęto kroki zmierzające do realizowania apelu prezydenta o dopuszczenie większej liczby uchodźców wojennych do Stanów Zjednoczonych. W Izbie Reprezentantów zgłoszono projekt zużycia niewyżytkowanych kwot emigracyjnych na drugie półrocze 1946 r. dla wysiedlonych.

## Zwrotu maszyn i mienia zrabowanego przez Niemców domaga się Polska

W tych dniach sześć polskie misji wojennej w Berlinie gen. Prawin wystosował do dowódcy brytyjskich wojsk okupacyjnych w Niemczech marszałka Dū glasa notę w sprawie rewindykacji mienia polskiego zrabowanego przez Niemców, w której m. in. powiedziano, że władze niemieckie wywiozły z terenu dawnej Polski około 9 tys. wagonów różnych maszyn, narzędzi i urządzeń przemysłowych i że już przeszło pół roku polska misja restytucyjna w brytyjskiej strefie okupacyjnej stara się nada-

remnie o zwrot tego mienia zgrabionego przez okupanta.

Nota zaznacza, że na czele przemysłu w Niemczech stoją dzisiaj ci sami ludzie, którzy w okresie okupacji stali na czele organizacji rabunkowej polskiego przemysłu i spowodowali wielomiliardowe straty materialne dla Polski oraz śmierć wielu istot ludzkich.

Nota domaga się aby mienie polskie, zrabowane przemysłowi polskiemu w Łodzi i innych miastach, zwrócone zostało rządowi polskiemu.

## List gen. Żeligowskiego

W Warszawie otrzymano następujący list wysłany przez sędziwego gen. Żeligowskiego do prezydenta Bieruta:

„Obywatelu Prezydencie! Z uczuciem radości śledziłem za Waszą podróżą i przemówieniami w Jugosławii.

Wy i Wasz Rząd możecie być dumni, że w epokowej pracy obalacie błędy nagromadzone w ciągu wieków. Ocenia to i przyszłe pokolenia i prawdziwa Polska i wszystkie słowiańskie narody. Łączę wyrazy wysokiego poważania

L. Żeligowski”.

## Sympatie dla Vietnamu deklaruje przedstawiciel Hindusów

Z New Delhi donoszą, że Pandit Nehru ru złożył deklarację w sprawie zatargu w Indochinach. Przewodniczący partii kongresowej i wicepremier rządu Indii twierdzi, iż obecnie trudno jest osądzić jak się sytuacja przedstawia naprawdę. Jednak jeden fakt jest niezaprzeczalny, że obce siły zbrojne chcą zdławić niezależność Vietnamu. Sympatie Indii są w tym wypadku całkowicie po stronie Vietnamu.

Pandit Nehru żywi jednak nadzieje, że Francja w końcu pozostanie wierna swym tradycjom bojowniczo o wolność.

## Statut Triestu

został ratyfikowany przez Radę Bezpieczeństwa

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ. Na porządku dziennym była ratyfikacja statutu dla wolnego miasta Triestu. Oprócz tego rozpatrywano projekt powszechnego rozbrojenia, zalecony przez komisję polityczną ONZ.

Rzeczoznawcy do spraw Triestu już przybyli do New Yorku. Oczekuje się przybycia delegacji francuskiej i rosyjskiej.

## Francuzi walczą

z nadmiernymi cenami

Decyzja rządu Bluma w sprawie ogólnej niżki cen spotkała się z oporem ze strony spekulantów, którzy usiłują przez szkodzić jej wykonaniu. „Populaire” zamieszcza czarną listę kupców, sabotujących uchwałę rządu. Jednakże dzięki energicznej postawie Generalnej Konferencji Pracy akcja zniżkowa rozwija się na ogół pomyślnie.

## Górka Marii Curie

przybywa do Polski

Jutro przybędą z Paryża do Warszawy na zaproszenie Rządu Polskiego znani uczeni francuscy, małż. Joliot. Pani Joliot jest córką znaną na całym świecie odkrywczyni radu Marii Skłodowskiej Curie.

## Studenci hinduscy

chcą walczyć z Anglią

NEW DELHI Na dorocznym kongresie studentów indyjskich uchwalono rezolucję, domagającą się obalenia imperium brytyjskiego. Rezolucja oświadcza, że rząd Nehru nie powinien służyć interesom Wielkiej Brytanii.

## Włoscy komuniści

rozpoczęli obrady

Dnia 6 b.m. rozpoczął się we Florencji kongres włoskiej partii komunistycznej. Prasa doniosła, że włoska partia komunistyczna liczy 2.166.448 członków, zrzeszonych w 8.635 organizacjach lokalnych.

## Minister dr. H. Minc powrócił z obrad O. N. Z.

Wczoraj powrócił do Warszawy ze Stanów Zjednoczonych min. Przemysłu dr Hilary Minc. Minister Minc był delegatem polskim na sesji ONZ.

## Komisja śledcza

pojedzie do Grecji

Rząd francuski oddał do dyspozycji Rady Bezpieczeństwa krawoznik francuskiej floty śródziemnomorskiej w celu przewiezienia członków komisji śledczej, złożonej z przedstawicieli 11 państw, z Francji do Grecji.

## Sklepy w Berlinie

otwarte 5 dni w tygodniu

Wszystkie sklepy berlińskie, oprócz sklepów z żywnością i aptek, mogą być otwarte tylko 5 dni w tygodniu.

Zarządzenie to pozostaje w związku z ograniczeniem zużycia elektryczności. Godziny handlu ograniczone są do 8 godzin dziennie.

## Bomba atomowa

może być tysiąckrotnie silniejsza

Brytyjski specjalista atomowy Marcus Oliphant, bawiący obecnie w Australii, gdzie ma objąć kierownictwo badań atomowych, twierdzi, że uczeni mogliby wyprodukować bombę tysiąckrotnie silniejszą, niż ta, którą zrzucono na Nagasaki, gdyby udało się opracować metodę używania zamiast uraninu wodoru — celem wytworzenia energii atomowej.

Obecnie badania mają iść w kierunku wynalezienia odpowiedniej kombinacji wodoru z heliem.



Spójrzmy prawdzie w oczy...

# CZY DAWNIEJ BYŁ „RAJ“?

Nie doceniamy wielkich osiągnięć teraźniejszości, lubimy narzekać, wyolbrzymiając drobne niedociągnięcia i błędy

Przypomnijmy sobie, jak bardzo — będąc dziećmi — drażniły nas i irytowały owe wieczne wzdychania ludzi dorosłych: — Ach, dawniej to były czasy!

— O ileż lepiej było, gdy ja byłem młody!

Nasz dziecięcy umysł nie był w stanie tego pojąć, jak można uważać, że w okresie niewoli było lepiej, niż w Niepodległej Ojczyźnie tylko dlatego, że może podatki były mniejsze, albo że posiadanie kamienicy było wówczas intratniejsze niż w dobie... „ochrony lokatorów“.

Ludzie, krytykujący teraźniejszość, nie zadają sobie jakoś nigdy pytania, ilu to ludziom było w owej cudownej, rzekomo przeszłości tak dobrze. Im, jako jednostkom było lepiej — to grunt.

Przeszłość ma poza tym te właściwości, że czas zaciera jakoś wspomnienia chwil przykrych stron ujemnych, a uwypukla, wyolbrzymia strony pozytywne, przyjemne. Obserwujemy to specjalnie jasnym... po śmierci bliskich nam ludzi. Za życia mieliśmy z nimi nie jedną przykrą utarczkę, skarżyliśmy się na ich egoizm, brutalność, bezwzględność. Ale po śmierci, szczególnie gdy minie parę lat, zmieniamy nasze poglądy o zmarłych w sposób radykalny i w naszych opowiadaniach stopniowo stają się coraz bardziej idealni. Najpierw wzdycha się więc boleśnie: „On nie był znowu tak zły, miał tam pewną ludzką przywarę, ale któż ich nie ma! I może ja go nie zawsze dobrze rozumiałem?“ Potem opowiada się już tylko o jego silnym, prawdziwie męskim charakterze, o jego prawości i nieznanianiu kompromisów. Takim to czarodziejem jest — czas.

Tak samo jest jeśli chodzi o wspomnienia nasze, dotyczące tych „dobrych, dawnych, przedwojennych lat“.

Niespełna osiem lat minęło od tego „raju na ziemi“. Jak rzekomo panował wówczas na polskiej ziemi. Wzdychaliśmy do tamtych czasów w okresie okupacji — i było to zupełnie zrozumiałe, że wydawały nam się oazą szczęścia i spo-

koju w porównaniu z atmosferą barbarzyństwa i bestialstwa, w jakiej żyliśmy. I wobec otaczającej nas grozy — z konieczności takie sprawy, jak bezrobocie, ciągłe zatargi z naszymi mniejszościami narodowymi, niedzą wsi, i krzywdy społeczne ustępowały w cień.

Niestety, i dziś wielu z nas zachowało tę mentalność z okresu okupacji i przeszłość jawi się przed nimi opromieniona jakimś nimbem wszelakiej szczęśliwości, której w rzeczywistości wcale nie było.

Ludzie przeważnie mają usposobienia konserwatywne. Nie lubią zmian, choćby to były zmiany na lepsze. Bo o ich poglądach i upodobaniach decyduje przeważnie siła przyzwyczajenia. Wszystko, co ich zmusza do nowych wysiłków, wszystko co wpływa na zmianę warunków ich życia — traktują przeważnie z nieufnością, z niechęcią, czasem po prostu z nienawiścią. Dlatego dla większości zrozumienie dzisiejszych przemian społeczno-ustrojowych nie jest wcale takie łatwe.

I w swoim jednostkowym malkontentwie zamykają oczy na osiągnięcia wielkie, epokowe, gromadząc przeciwko — ich zdaniem — nieznośnej rzeczywistości mnóstwo zarzutów, będących w gruncie rzeczy drobnymi niedociągnięciami ad-

ministracyjnymi, przerostem aparatu biurokratycznego, przejściowej czyjejś nieudolności — jednym słowem drobiazgow, nie mających właściwie żadnego znaczenia w wielkim, ogólnym rozrachunku. — Ale my zapomocą uogólnień tych właśnie błahostek — staramy się niejednokrotnie dowiedzieć, jak straszliwa jest ta nasza rzeczywistość.

Nasza rzeczywistość...! Gdy przed dwoma laty patrzyliśmy na puste, milczące fabryki, z których okupant powoził co wartościowsze maszyny — nie jeden wzruszał ze smutkiem ramionami: i za rok nie ruszą!

Ruszyły po miesiącu, dwóch, najwyżej trzech...

Patrzyliśmy na gruzy Warszawy i zastanawialiśmy się, które z miast będzie teraz stolicą Polski? „Bo przecież z Warszawy nic nie będzie!“

W Warszawie mieszka już pół miliona ludzi, wrócili już do niej wszystkie państwowe urzędy, tam właśnie mieszkają przedstawiciele naszego rządu i niemal każdy dzień niesie olbrzymie, korzystne zmiany w wyglądzie tragicznego miasta, które... nie zrezygnowało przecież ze swego pierwszeństwa wśród miast Polski.

Kto z nas przypuściłby, że po takich

zniszczeniach, w tak krótkim czasie porty nasze „staną na nogi“ i z każdym miesiącem zwiększać będą swą wydajność, by prędzej zagospodarował się kraj, by szybciej zapanował dobrobyt.

Dlaczego tak szeroko i długo rozwdzimy się o czymś Przekupstwie czy nieporadności — a tak całkowicie zapominamy o wzroście ilości szkół, o żłobkach, które powstały przy fabrykach, o wyższych uczelniach, które istnieją dziś w miastach, którym się nawet o takim zaszczytynie nie śniło, o stałym wzroście wydajności we wszystkich naszych zakładach produkcji — wbrew wszelkim zniszczeniom, którym one uległy, i wbrew wszystkim trudnościom surowcowym, które niewątpliwie posiadamy.

Nie bądźmy zaślepieni — i przyznajmy że nie spodziewaliśmy się nigdy, widząc zniszczenie naszego kraju i olbrzymi ubytek w ludziach — że dzwigniemy się z upadku tak szybko, że tak szybko zapanuje normalne życie.

Zamiast wzdychać do przeszłości — która wówczas, gdy była tylko teraźniejszością, wywoływała w nas tyle niezadowolenia — starajmy się widzieć w naszym obecnym życiu wartościowe, pozytywne elementy i starajmy się naszym całym życiem, naszą pracą przyczynić się, by dodatnich stron było coraz więcej. Będzie to dla Polski o wiele pożyteczniejsze, niż jałowa i przeważnie niesprawiedliwa krytyka. ((Bgr.))

## Groźny pożar fabryki

Straty na szczęście minimalne

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych Straż Pożarna powiadomiona została o groźnym pożarze fabryki łódzkiej.

Zapaliło się w zakładach włókienniczych przy ul. Suwalskiej 6, w dawnej fabryce Zajberta. Ogień powstał w 1-piętrowym budynku w poprzecznej oficynie, gdzie znajduje się skrośnia.

Wskutek zatarcia się łożyska transmisyjnego zapaliły się maszyny a następnie

dach. Przybyłe na miejsce 6 oddziałów Straży pod dowództwem komendanta Kalinowskiego przystąpiły do akcji ratowniczej.

Po energicznych wysiłkach pożar udało się zlokalizować, nie dopuszczając do rozszerzenia się ognia i większych strat. Po wyrąbaniu 6 metrów kwadratowych dachu, sytuacja została opanowana całkowicie i straż powróciła do koszar. — Straty minimalne. (t)

Konkurs Karnawałowy

KUPON Nr. 22

wyciąć i zachować

Codzienna nowelka „Expressu“

## Pamiętnik malarza

— Czy próbował pan kiedyś odtworzyć w wyobraźni swe życie dzień po dniu, uwzględniając oczywiście rzeczy, które dzięki swej niepowszedności specjalnie mogły utrwalić się w pańskiej pamięci? Czy nigdy nie przesuwali się przed pańskimi oczyma obrazy, refleksy, rzeczy dawno znane i widziane, góry, morza, ulice, twarze, ludzie, zdarzenia, wypadki? Mnie się to udało znakomicie.

Artysta — malarz D., mówiąc to, wziął do ręki dwa duże albumy, pięknie oprawne w czerwoną, safianową skórę.

— Udało mi się i oto jest księga mego życia. Byłem wówczas bardzo chory. — Śmierć krążyła nade mną i były momenty, kiedy czułem się raczej po tartej stronie świadomości, aniżeli po tej. Wreszcie kryzys minął. Byłem tak osłabiony że często w nocy nie mogłem spać. Śniłem z otwartymi oczyma, a wówczas z fotograficzną dokładnością zaczęły powstawać we mnie obrazy z czasów mego dzieciństwa, mej młodości. Niemal dzień po dniu przypominałem sobie moje całe życie. Postanowiłem utrwalić je w moim pamiętniku i stworzyć „księgę mego życia“.

Okres rekonwalescencji trwał bardzo długo. Dzień po dniu, z zamkniętymi oczyma, wywoływałem ze swej wyobraźni dni mego życia, od chwili kiedy pamiętałem siebie, jako „żołnierza“, gdy mając trzy lata, na Boże Narodzenie, otrzymałem w prezencie strzelbę i szablę. Każde wspomnienie utrwalałem w

szkicowniku. Codziennie robiłem około 30 rysunków. Oddałem się mej pracy całkowicie. Często też miałem czas rysowania, często też miałem lzy w oczach. Uroczystości rodzinne, „bibiki“ studenckie, kawalerskie zabawy, podróże, sztuki teatralne. Nie wahałem się też odtworzyć scen z intymnego mego życia. Nie wahałem się, gdyż pracowałem dla siebie, nie miałem zamiaru nikomu pokazywać tych albumów.

Oczywiście nie opuszczałem niczego ze swych wspomnień. Głównie spoczywające na poduszkach, śliczne, obnażone ramiona kobiece...

Po dwóch miesiącach wszystko było gotowe. Gdy ułożyłem rysunki podług chronologicznego porządku, miałem przed sobą, niemal dzień po dniu, wszystkie dni swego życia, wszystkie ciekawsze zdarzenia. Oprawiłem rysunki i oto mam cenną pamiątkę.

— Ale nie pokazał pan dotąd nikomu tych rysunków? — zapytałem.

— Tak, jednej osobie

— Kobięcie?

— Tak, kobięcie, którą bardzo kochałem. To właśnie pragnę panu opowiedzieć. Byłem zaręczony. Podczas mej choroby narzeczona moja przebywała w stolicy i dopiero pod koniec rekonwalescencji mogła przybyć do rodzinnego miasta by mnie powitać. Radość nasza była bez granic. Całowaliśmy się tak, jak całują się kochankowie, którzy nie widzieli się w ciągu długich sześciu miesięcy.

Wtem wzrok jej padł na te dwa albumy... Oczywiście musiałem jej opowiedzieć, w jaki sposób powstała księga mego życia, jak potrafiłem uzmysłowić sobie dzień po dniu chwile minionej przeszłości i oddać to za pomocą rysunków w szkicowniku.

Oczywiście prosiła, bym jej te książki pokazał. Początkowo zahałem się. Kochałem ją wprawdzie bardzo i nie chciałem przed nią niczego ukrywać, ale jednak, gdy pomyślałem, że zobaczy w książkach rysunki, przedstawiające niezbyt piękne karty mego życia, zdawało mi się, że może to wywrzeć na niej ujemny wpływ, że może osłabić jej uczucie dla mnie. Prosiła mnie jednak tak usilnie, obisyppowała pieścizotami, że ostatecznie nie mogłem jej odmówić.

Zwróciłem jej jednak uwagę, że w czasach mej młodości zachowywałem się nie zawsze tak jak potrzeba, że mam również wiele przykrych wspomnień, które, odtworzone na rysunku, nie będą miłe dla oka. Ale nie mogłem jej przekonać. Plakała, nazywała mnie niewdzięcznikiem i wreszcie zmusiła mnie do wręczenia jej tych oprawnych tomów.

Zaciekawiona w najwyższym stopniu otworzyła pierwszą książkę i zaczęła przeglądać kartę za kartą. Ja usiadłem tuż za nią, przyglądając jej się dokładnie i badając, jakie wrażenie wywrze na niej ta spowiedź. Widziałem, jak marszczyła brwi, gdy przeglądała niektóre karty z okresu mej młodości, gdy widziała czerwone latarnie podejrzanego hotelu, do którego wchodziłem w towarzystwie jakiejś niewiasty.

Szybko przeglądała dni meich studiów uniwersyteckich i wreszcie przyszły lata miłości. Miałem ochotę uciec, względnie wyrwać jej z rąk książkę, by nie oglądała tych obrazów, które mogły w niej wywołać reakcję. Ale ona, jakgdyby bez wrażeń, przeglądała spokojnie karty, odtwarzające wszystkie me przygody miłosne.

Wreszcie na ostatnich kartkach ujrzała siebie. Ostatnie karty przedstawiały ją i moją miłość ku niej. Pierwsze rendez vous wiosną w parku. Twarzyczka jej była uśmiechnięta, pod szerokimi kresami słonkowego kapelusza.

Czy te wspomnienia poruszają ją głębiej? — zadawałem sobie pytanie. — Przyglądała się moim rysunkom długo, uważnie, aż wreszcie w zdenerwowaniu i złości rzuciła książkę na ziemię.

Kłęknałem u jej stóp, błagałem o przebaczenie. Byłem przekonany, że jest urażona głęboko w swych uczuciach, gdyż osmieliłem się jej obraz i nasz stosunek umieścić tuż przy innych obrazach i przygodach miłosnych.

— Ty cierpisz? To było brzydkie z mej strony prawda? Czy jesteś zazdrosna? Wierz mi, że nie zrobiłem tego, by urazić twe uczucia, chciałem tylko wiernie oddać całe moje życie... Błagam cie, wybacz mi...

— A wówczas ona spojrzała na mnie zmiłym wzrokiem i rzekła powoli:

— Wszystko mogłabym ci przebaczyć. Ale tego, żeś mnie narysował w tak brzydkim, niemodnym kapeluszu, tego ci nigdy nie wybaczę...



# WICEK i WACEK (po wyzwoleniu)



SZABERSKI: — Zostawiłem tu w pomieszczeniu dolarkę ukrytą...  
WACEK: — O, to połowa naszego!

SZABERSKI: — ...w kielbasie!  
WACEK: — A to pechl Straciliśmy majątek! Chodź pan!...

WACEK: — Pies zjadł dolary!  
SZABERSKI: — Święty Ametyście! Pięć tysięcy dolarów?... O!...

WICEK: — Co to za krzyki?  
WACEK: — Skutki twojej rady: już masz dwie ofiary!

## Mróz zelżał

Można spodziewać się śniegów

Fala mrozów, która ostatnio ogarnęła Europę, a również i Amerykę Północną, przesunęła się nad Polską i jej kulminacyjny punkt nastąpił w niedzielę o świcie. Zanotowano wtedy średnią temperaturę w Polsce 23 st. Celsjusza poniżej zera. W Zakopanem notowano — 30 st. C. W Gdańsku — 21 st. C.

W ciągu dnia przedwczorajszego i wczorajszego temperatura zaczęła się podnosić i instytuty meteorologiczne przewidują dalszy wzrost temperatury i opady śnieżne. Groźna fala mrozów już minęła Polskę.

## Świeże mięso

znowu otrzymamy na kartki

W miesiącu styczniu, jak i w poprzednim, wydane będzie na kartki żywnościowe świeże mięso.

W tym celu posiadacze kart żywnościowych I kategorii winni zarejestrować swoje kartki styczniowe w sklepach rzeźniczo-wędliniarskich do dnia 11 bm. włącznie.

Na rejestrację przeznaczony został kupon Nr. III. W jednym sklepie nie może się zarejestrować więcej, niż 2.000 osób. (k.)

## Ferie nie będą przedłużone

Młodzież wraca 13 bm. do szkół

Pogłoski o przedłużeniu ferii szkolnych z powodu wyborów (większość lokali wyborczych mieści się w budynkach szkolnych) nie potwierdziły się.

Wczoraj kuratorium szkolne otrzymało zarządzenie o zakończeniu ferii szkolnych w dniu 12 bm. Ponieważ 12 wypadła w niedzielę — młodzież pośpieszy do szkół 13 bm.

Ferie mogłyby być przedłużone tylko w jednym wypadku — gdyby rtęć spadła niżej 22 stopni. W takim wypadku dzieci szkół powszechnych, zmuszone do dalszych wędrówek mogłyby być zwolnione z zajęć.

Jeśli chodzi o ferie akademickie, kończą się one w dniu dzisiejszym tj. 8 bm.

## Rabunek w ciemnościach

Zuchwały występ bandytów pod łowiczem

Tereniem zuchwałego napadu rabunkowego stała się miejscowość Łażniki, gm. Bąków pow. Łowicz.

Do mieszkania Józefa Łysia wtargnęło dwóch uzbrojonych osobników, którzy zrabowali cały dobytek, a 2 dzieci Łysia, znajdujących się w mieszkaniu, — wrzucili do piwnicy.

Bandyci udali się następnie do sąsiada Łysia — Kostrzelskiego, którego również obrabowali całkowicie. Rabunek odbywał się po ciemku, złoczyńcy zgasili światło i w ciemnościach odbierali pieniądze za sprzedanego w tym dniu konia. Po rabunku związali domowników, których wrzucili do tej samej piwnicy, gdzie leżały dzieci Łysia. Bandytów poszukują władze.

# ŁÓDŹ BEZ WODY

Oryginalne polowania na ulicach miasta.—W takich wypadkach może się przydać i... telefon

Od kilku dni miasto nasze żyje pod znakiem polowań... na wodę. Na ulicach, o każdej niemal porze dnia, można zauważyć obywateli uzbrojonych w wiaderka, którzy, nieczym myśliwi w kniei za zwierzyną, uganiają się za wodą. Bez wody bowiem nie ugotujesz strawy, ani nie zrobisz rannej toalety, bez tego artykułu nie jest w ogóle do po myślenia najskromniejsza nawet wege lacja.

Do tych oryginalnych łowów zmusił ludzi dziać mróz. Wprawdzie już i latem lodzianie wędrowali po wodę, ale wówczas poszukiwania te miały zupełnie inny charakter — każdy wiedział bowiem, dokąd skierować kroki. Teraz jest bez porównania gorzej, bo mróz po zbawił jej nagle, nieoczekiwanie setki do mów, w których dotychczas ludzie mieszkający w najbliższym sąsiedztwie zacpatrywali się w ten tak bardzo uprag niony „artykuł“.

Na niektórych ulicach mieszkańcy wędrują po wodę po kilkaset metrów, wyszukując znajomych, z mieszkań których czerpią wodę wiaderkami i tak roz noszą po kilka razy dziennie.

Podwózkowe krany wszędzie pozamarzały. Unieruchomione zostały też w całym szeregu domów zbyt płytko po lożone wodociągi. Na terenie wielu po sesji zamarzyły rurociągi i krany przelo tów, umieszczone w piwnicach i niezapoatrzone dostatecznie przed mrozem. W szeregu wypadków nawet rury wodociągowe popękały wskutek mrozu.

Przewody te winny być zabezpieczone za pomocą trocin, względnie materia lu izolacyjnego — wielu jednak administratorów i dozorców nie zwróciło na to dostatecznej uwagi i w rezultacie tego wytworzyła się tak kłopotliwa sytuacja.

O tym jak bardzo ciężka jest sprawa zaopatrzenia się w wodę, mogą służyć

liczne fakty, gdy ludzie w ciągu ostatnich kilku dni musieli nawet korzystać z... telefonu, pytając się tą drogą o wodę u znajomych, nawet dość daleko mieszkających!

Hydranty uliczne są wprawdzie czynne, ale sprzedaż wody odbywa się z nich w godzinach ustalonych, a jak tu można wycelować z zapasem wody tym bardziej gdy się posiada tylko dwa wiadra?...

Na terenie naszego miasta jest czynnych około 40 hydrantów ulicznych w różnych częściach miasta. Większość z nich funkcjonuje sprawnie, niektóre wskutek mrozu uległy uszkodzeniom i nie pracują. Trzeba je będzie wymienić. Hydranty te są bardzo czułe na mróz, podczas gdy rurociągami, umieszczonymi na głębokości 2 metrów pod powierzchnią ziemi, nie wskutek mrozu nie grozi.

W ogóle hydranty te nie są przystosowane do obsługi ludności i zaopatrywania jej w wodę. Zostały one zasadniczo zainstalowane dla potrzeb Straży Ogniwej i tylko wskutek konieczności używane są do rozprowadzania wody wśród ludności miasta.

Straż Pożarnej, jeśli już o niej mowa, brak wody także daje się we znaki. Straż bowiem często korzystała z basenów ulicznych, na których obecnie ślizga się dźwignia, często też korzystano z hydrantów, z których część jest obecnie nieczynna. Dlatego też wyjeżdżając obecnie do wypadków pożaru, straż zabiera ze sobą wodę, korzystając ze wszystkich posiadanych beczkowozów.

Sytuacja Łodzi w tej dziedzinie jest katastrofalna. Ileż upłynie wody, zanim Łódź dostanie wodę?... (k)

## Uwaga, kierownicy

zakładów przemysłu spożywczego

Wydział Apropowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi, podaje do wiadomości kierowników wszystkich niżej wymienionych, znajdujących się na terenie Łodzi przedsiębiorstw, a mianowicie: młynów, kaszarni, wytwórni płatków owsianych, makaronu, piekarni, przetwórci mięsa, ryb i jarzynowo-owocowych, olejarni, wytwórni słodczy, produktów ziemniaczanych, środków kawowych, budyni, galaretek, proszków i t. p. browarów i słodowni, wytwórni win i miodów, octu i musztardy oraz wód gazowych, że w dniach od 9 do 11 bm. mają się zgłosić do Wydziału Apropowizacji przy ul. Wólczańskiej 18, II piętro, pokój 226, celem pobrania formularzy do sprawozdań miesięcznych i rocznych. Formularze te po wypełnieniu należy złożyć do dnia 15 stycznia w Wydziale, pokój 226.

## Mróz połamał słupy

Niektóre połączenia telefoniczne zostały przerwane

Jak wiadomo, wszystkie ciała rozszerzają się pod działaniem ciepła, zaś kurczą — pod wpływem zimna.

Opierając się na tym prawie natury, przy układaniu szyn kolejowych zostawia się między nimi pewne odstępy, aby latem, podczas upałów szyny nie wygięły się. Przy zakładaniu zaś napowietrznych przewodów telefonicznych druty na słupach zawieszają się luzem, by nie popękały, gdy chwyci mróz i druty, jak wszystkie inne ciała stałe, pod jego działaniem — skurczą się.

Okazało się jednak, że nie wszędzie w właściwy sposób zawieszono druty, czego najlepszy dowód, że w ciągu

ostatnich dwóch dni świątecznych nastąpiły z tego powodu liczne wypadki unieruchomienia komunikacji telefonicznej.

Napięte wskutek mrozu druty popękały, przy czym następowało to z taką wielką siłą, że w kilku wypadkach połamane zostały przy tym słupy!

Uszkodzeniu uległa komunikacja podmiejska na szlaku Łódź — Tuszyń, Łódź — Aleksandrów i t.d. W ciągu świąt, gdy wszyscy obywatele wycoczywali brygady pogotowia technicznego Urzędu Telefonicznego pracowały w pocie czoła, ale swego dopięły: połączenia telefoniczne zostały przywrócone na wszystkich liniach. (i)

## Kobiet jest więcej...

70.477 łodzianek skazanych na staropanieństwo

Drżycie, kobiety łódzkie!

Czy wiecie, wielu z was zagraża staropanieństwo? Spójrzcie na cyfry, a przekonacie się nacośnie o przereźdzeniu się zastępów mężczyzny, których jest znacznie mniej od was.

Na dzień 1 stycznia 1947 r. ludność Łodzi liczyła ogółem 540.825 mieszkańców, z czego 235.174 mężczyzn i 305.651 kobiet. Rachunek prosty — kobiet jest w Łodzi o 70.477 więcej niż mężczyzn!

Niejedną z was nśmiechnie się tylko, myśląc zapewne o tym, że ona właśnie będzie miała wyjątkowe szczęście w znalezieniu męża, a ostatecznie — prze-

cież nie na jednej Łodzi stoi świat! Są jeszcze inne miasta, jest Warszawa...

W Warszawie sprawa przedstawia się niemal identycznie: ogółem jest w stolicy 538.570 mieszkańców, z tego mężczyzn 230.430, a kobiet 308.140. A więc — kobiet więcej niż mężczyzn o 77.710.

Zjawisko to obserwujemy we wszystkich miastach Polski i innych krajów, które dotknięte zostały pożogą wojenną.

Wojna wyniszczyła przede wszystkim mężczyzn i chociaż na świat przychodzi więcej dzieci płci męskiej, to wiele, wiele lat trzeba czekać aby proporcja między przedstawicielami obu płci osiągnęła jednokrotny poziom.



# Afera trucicielska

Anglia truje narkotykami ludy Wschodu, prowadząc politykę wyniszczenia jak Niemcy w Polsce. Straszliwe skutki działania narkotyków

Kto z nas nie zna bajek z tysiąca i jednej nocy. Najwspanialsze baśnie powstały na Wschodzie i do dziś rozpowszechniane są od Gibraltarskiej cieśniny, aż po Damaszek i Zatokę Perską, przez wędrownych bazarzy, których przybycie do oazy, czy miasteczka, widać szybko zbierający się tłum, słuchający z namaszczeniem przedziwnych opowieści o kalifach, księżniczkach, bohaterach szejkach, mądrych marabutach, kupcach i żeglarzach. Na kanwie bogatej fantazji bazarzy tkane są przepiękne opowieści, tak barwne, jak wschodnie dywany. Ludzie bliskiego i środkowego wschodu kochają baśnie. Możliwe że też dlatego chętnie gonią, za udziałem i łatwo stają się ofiarami narkotyków, przynoszących im miraż wspaniałych, nieznanych światów, pięknych kobiet i rajskich szczęśliwości.

Anglicy, poznawszy dobrze naturę narodów Wschodu, doszli do przekonania, że popieranie handlu narkotykami przyniesie im wielorakie korzyści. Oprócz bezpośrednich zysków, zdobędą oni sympatię bogatych producentów i handlarzy narkotyków, a pozostali narodzi narkomanów będą tylko snić o wolności, ale nie będą o nią walczyć. Popieranie handlu narkotykami jest zbliżone do akcji biologicznego wyniszczenia narodu, jaką prowadził Niemcy w Polsce, zezwalając na wyrób bimbru i obniżając ceny wódek. Podobnie, jak opium w Chinach, tak haszysz i heroina są używane na Wschodzie.

Opium, produkowane z pewnego gatunku maków, jest albo bezpośrednio przyjmowane doustnie, albo palone w specjalnych fajeczkach. Połknięte opium wywołuje znieczulenie na wszelkiego rodzaju bóle, głód i zmęczenie i powoduje pewnego rodzaju ożywienie, a następnie senność. Palone — w porcelanowych fajkach, do których otworu przyczepia się mała brązowa gałka opium, uprzednio rozgrzana nad płomieniem, powoduje senność i niezwykle halucynacje.

Palacz opium widzi wszystkie swoje

ucieleśnione marzenia — te cudowne wizje po pewnym czasie używania opium doprowadzają do straszliwie męczących halucynacji, podczas których narkomani dostają ataków szału ze strachu lub zgniewu. Jednocześnie następuje ogólne wyniszczenie organizmu, obłąkanie i śmierć. Tak działa trucizna z chińskich maków. Haszysz jest narkotykiem przyrządzanym z pewnego gatunku wschodnich konopi. Podobnie, jak opium, można go żuć lub palić.

Skutki zabójcze narkotyków w ciągu szeregu lat, przez kilka pokoleń ludów Wschodu doprowadziły do masowego cheroactwa, najprzeróżniejszych chorób, zmniejszenia przyrostu naturalnego, zwiększenia śmiertelności, a co za tym idzie, powolnego wymierania tych ludów. Popieranie handlu narkotykami jest bowiem ołbrzymią aferą trucicielską.

Egipt usiłował się bronić przed tymi angielskimi dobrodziejstwami. Wydano zakazy produkowania i wwozu narkotyków do Egiptu. Zakaz ten, łamany przez Anglików i nieprzeznaczony przez obywateli, daje okazję zarobków tłumom kombinatorów. Anglicy wyrabiają bakielitowe pudełka, w które handlarze opium kładą narkotyk i każą tykać wiel-

biądom. Wielbłądzie żołądki są przez nich używane jako pakowne kufry na narkotyki.

Tragiczne wprost skutki zabójczego działania narkotyków dają się szczególnie zauważyć w Syrii i Libanie. Coraz częściej zdarzają się wypadki zatrucia, objawiającego się bólem głowy i kilkudniowym nieprzerwanym snem, kończącym się zwykle śmiercią narkomana. W Damaszku w ciągu tylko jednej nocy zanotowano ostatnio 400 wypadków zatrucia. Początkowo przypuszczano, że jest to śpiączka afrykańska, przywleczona tu przez owady, wędrujące razem z chmurami szarańczy. Ostatnie badania stwierdziły jednak, że jest to skutek nadużywania haszyszu i heroiny, którymi szczególnie podczas wojny zatrutowa była ludność Syrii i Libanu.

Międzynarodowa Liga do Walki z Handlem Narkotykami wydaje apele do sumienia świata, wzywając do zjednoczenia wysiłków w walce o zdrowie wymierających ludów Wschodu. Żąda się wydania zakazów produkowania tych trucizn. Wydaje się jednak, że wszelkie tego rodzaju wysiłki będą tak długo bezskuteczne, póki Anglia będzie miała interesy w krajach Orientu. (k.z.)

## Powiększenie floty polskiej

### Odbudowa i rozbudowa naszych portów

Odbudowa i rozbudowa naszych portów jest i będzie jednym z naczelnych zadań polskiej polityki gospodarczej.

Przewiduje się wzrost zdolności przeładunkowej trzech głównych portów polskich do 24 i pół miliona ton w r. 1949. Przewiduje się, że w r. 1949 przez Gdańsk i Gdynię przejdzie 19 milionów ton a przez Szczecin 5 i pół miliona ton towaru.

Ten przewidziany rozwój naszych portów już w pierwszym okresie trzyletnim wskazuje, że wszystkie trzy porty — Gdańsk, Gdynia i Szczecin — są w na-

szej gospodarce narodowej potrzebne i wszystkie trzy znajdują warunki rozwoju w związku z zapieczeniem naszego kraju.

Na odbudowę Gdyni przeznaczona jest 705 i pół miliona złotych, na odbudowę Gdańska 602 miliony zł., na odbudowę Szczecina — 527 milionów złotych.

Jeśli chodzi o naszą flotę handlową, to już w roku 1947 powiększy się ona o ok. 27 jednostek o tonażu 110 tys. ton. Na koniec zaś trzyletniego okresu planu flota handlowa będzie liczyła około 256 tysięcy ton i będzie mogła przewieźć 3 i pół miliona ton towarów rocznie. (i.)

## Zebranie przedwyborcze

pracowników Przemysłu Włókienniczego  
Dziś 8-go stycznia o godz. 13-ej w sali kina „Polonia“ staraniem Komisji Porozumiewawczej Pol. Partii Socjal. i Pol. Partii Robot. oraz Zarządu Związku Zawodowego Pracowników Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego odbędzie się wielkie zebranie przedwyborcze.

Z przemówienia wystąpią Minister Szyr, ob. Wachtowicz oraz ob. Loga-Sowiński.

Po przemówieniach nastąpi wyświetlenie przebojowego filmu.

## Nie wszyscy

lekarze i akuszerki mogą mieć kartki I kategorii

Według okólnika Ministerstwa Aprowizacji i Handlu lekarzom i akuszerkom Ubezpieczalni Społecznej przysługują karty I kategorii wyłącznie w tydzień wypadkach, gdy pracują dla Ubezpieczalni za stałym wynagrodzeniem miesięcznym.

Nie przysługują natomiast karty I kategorii lekarzom i akuszerkom, którzy obsługują chorych Ubezpieczalni na specjalne zlecenie tej instytucji, za każdorazowym wynagrodzeniem, choćby wysookość tego wynagrodzenia była z góry ustalona w umowie z Ubezpieczalnią.

## Niemcy wywożą

### walutę polską i obcą

Przeprowadzone rewizje u Niemców wyjeżdżających z Polski na stacji w Słupsku wykazywały, że Niemcy wywożą walutę polską i obcą.

Celnicy polscy zajęli 648 tysięcy złotych, 91 tysięcy marek niemieckich oraz poważne ilości dolarów, franków, rubli, naewet i funtów sterlingów.

Odebrane Niemcom waluty przekazane zostały do dyspozycji Banku Narodowego.

## SZKOŁA PIELEGNIAREK P C K W ŁODZI

Polski Czerwony Krzyż Okręg Łódzki podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że zapisy kandydatek do Szkoły Pielęgniarek PCK w Łodzi przyjmują codziennie kancelaria szkoły w godz. od 8 do 12.

Wymagany wiek kandydatek od 18 do 30 lat. Zgłoszenia z dokumentami — tylko osobiste.

Adres: Sterlinga Nr 1/3 w Łodzi.

Andrzej Zański



67)

Jak szczerze i ładnie powiedziała to Monika! Doktor uśmiecha się ciepło.

— Dobrze! Będę o tym pamiętał, moja mała Moniko!

I pocałował ją w rękę. Tak jest! Podczas tanga po raz pierwszy pocałował ją w rękę sam nawet nie wiedząc o tym, jak bardzo ucieszył tym konwencjonalnym gestem swoją małą przyjaciółkę z tenisowego placu...

Monika jest uszczęśliwiona nieledwie tak, jak średniowieczny giermek w chwili, kiedy ukochany jego księża pasuje go na rycerza. I bardzo też promienna i uradowana wraca potem do stolika.

Matka nie spuszcza jej z oczu. Rozumie, że widocznie doktor Bogusław musiał powiedzieć jej coś bardzo miłego skoro mała w tej swojej różowej sukni wyglądała teraz jak różowe uosobienie szczęścia.

— W towarzystwie Toma — Monika nie umie być nigdy tak bardzo rozszaloną. Ta dziewczyna ma jednak wiele sentymentu dla Bogusława, zestawia w duchu swoje spostrzeżenia i uśmiecha się dobrotliwie.

Chmurne za to jest pozostałe towarzystwo, które po odtąńczonym tangu zasiada przy stoliku. Jak gdyby roztargniony jest Tom, milczący Feliks, chmurna Wera, a wyraźnie zaszępiła pani Dalmierska.

Ta ostatnia wypija wielki tyk wina. Nerwowo przegląda się w lusterku i mówi poprzez stół do córki:

— Przy stoliku obok bufetu siedzą państwo Gresińscy. Właściwie wypadaloby przywitać się z nimi. Przepraszam państwo na małą chwileczkę. Chodź, Wero!

— Czy koniecznie mam? — targuje się tamta. Ale matka przerywa jej z niezwykłą u siebie surowością.

— Tak jest! — koniecznie!

Wera rozumie, że ta historia z Gresińskimi jest tylko pretekstem. Wstaje i niechętnie podąża za matką.

Obie panie przechodzą przez salę. Mijają drugą mniejszą, bufetową, aż zatrzymują się w pokoju, zamienionym teraz na „Coctail-bar“.

Podczas kiedy przy świetle kolorowych lampionów rozbite na drobne grupki towarzystwa piją i flirtują po zacisz-

nych kąciakach, Ewa Dalmierska zatrzymuje się obok kotary, zasłaniającej okienną framugę...

— Słuchaj Wero — zaczyna trochę nerwowym głosem — proszę cię, aże byś nie flirtowała tak ostentacyjnie z Feliksem. Zachowujesz się wręcz skandalicznie!

Złe ogniki zaświeciły w wielkich, pięknych oczach córki.

— Więc po to wyciągnęłaś mnie z towarzystwa, ażeby powiedzieć mi tę impertynencję? Jestem już pełnoletnia i odpowiadam za swoje postępowanie!

Nie zniosę, ażeby mnie obrażano tylko dlatego, że miałam ochotę tańczyć z tym, z kim mi się podobal.

A potem dorzucza wzgardliwie!

— Czyżbyś, mam, była zazdrosna o Feliksa Rodena?

Pani Dalmierska zna dobrze córkę. Po co ma jej raz jeszcze powtarzać to, co powiedziała jej przed paroma godzinami? Czy nie lepiej będzie zagrać w otwarte karty?

Zaczem powiada bez zmużenia powiek.

— Tak jest: jestem z niego zazdrosna!

Obie panie spoglądały sobie w oczy: tym razem już nie jak matka z córką, ale jak dwie rywalki.

— Więc masz do niego sentyment — pyta Ewa.

— Coś więcej: kocham go!

— A jeśli i ja go kocham? — Ściąga swoje geste brwi Wera. — Czy rozpozniemy między sobą walkę o jego serce?

Chwila milczenia, a potem zwolna powiada starsza Dalmierska.

— Będziesz jednak musiała ustąpić z placu boju, moja droga! Nie przyjmuję rzuconej mi przez ciebie rękawicy. Mam do niego większe prawa niż ty!

— Czyżby?

— Tak jest — bardzo wyraźnie skanduje każde słowo tamta — albowiem zdobyłam go wcześniej, niż ty. Byłam zawsze dyskretną, ale tym razem odstępuję od swojej zasady i powiem ci prawdę: Feliks jest moim kochankiem.

— Twoim kochankiem? — cios, okazał się bardzo celny, bo Wera drgnęła!

— Tak jest: od ośmiu już miesięcy — przyznaje się Ewa Dalmierska z brutalną bezlitosną szczerością — od czerwca... Przychodziłam do niego dwa, trzy razy tygodniowo. I dziś po południu byłam również w jego mieszkaniu: i widziałam tam kosz bardzo płomiennych azalii, które pewna kłamczyni posłała mi jako rękawicę swojej koleżance w dzień jej zaręczyn...

— Mam!

— Tak jest. Widziałam dziś u niego kwiaty przesyłane mu przez pewną nałowną, głupią dziewczynę, która nie rozu miała, że grała tylko rolę przyzwoitki w grzesznym romansie swojej grzesznej matki...

— Zadziwiająca jest twoja moralność mam — z nienawiścią mówi córka. Ale właśnie dlatego, że powiedziała to z taką zaciekłością, matka rozumie że uderzenie było celne. Więc też konsekwentnie brnie dalej.

I przyznaje się do tego, czego, nigdy nie powiedziała nikomu.

— A i o tym dowiesz się także że Feliks bierze ode mnie pieniądze.

(D. c. n.)



# ULGI NIE BĘDĄ COFNIĘTE

**pracownikom, którzy z dniem 1 lutego nie otrzymają kartek. — Każdy pracujący ma prawo do mieszkania i wszystkich przywilejów, z których korzysta świat pracy**

Jak już donieśliśmy, na miesiąc luty rb. około 50.000 osób nie otrzyma kartek żywnościowych. Są to wraz z rodzinami te grupy pracowników, którym zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Apropowizacji nie będą już więcej wydawane kartki żywnościowe, wzamian za które jednak na podstawie tegoż samego zarządzenia — pracownicy otrzymywać mają ekwiwalenty gotówkowe.

Kartki odebrane zostały, jak wiadomo, pracownikom PCH, pracownikom władz, zakładów i przedsiębiorstw samorządu gospodarczego, nie zatrudnionym na żadnej stałej posadzie dziennikarzom, literatom, artystom i adwokatom, pracownikom przedsiębiorstw prywatnych, pracownikom „Społem”, kominiarzom, pracownikom farmaceutycznym aptek i t. d.

Zainteresowani pracownicy są zaniepokojeni. Nie chodzi im jednak o stracone kartki, za które zresztą mają otrzymać wyrównanie gotówkowe, często nawet dla nich korzystniejsze. Obawiają się czegoś zupełnie innego, a mianowicie, że jednocześnie z utratą kartki I kategorii stracą również wszelkie inne przywileje, przysługujące ludziom pracy, a zwłaszcza prawo do mieszkania, do ulgowej taryfy na gaz, prąd elektryczny oraz cały szereg innych przywilejów, z którymi związane jest posiadanie kartki pracowniczej I kategorii.

Obawy te są zupełnie płonne. Jak się bowiem dowiadujemy wszyscy ci pracownicy, którym rozporządzenie Ministerstwa Apropowizacji odbiera kartki nie stracą absolutnie żadnych innych uprawnień, przysługujących światu pracy.

Zacznijmy od sprawy najważniejszej obecnie — **OD MIESZKANIA.**

Do mieszkania wszyscy pracujący mają identyczne prawa. Mieszkanie tak samo należy się urzędnikowi państwowemu, jak i prywatnemu, tak samo robotnikowi fabrycznemu, jak i kominiarzowi i t. d. Człowiek pracy, który posiada mieszkanie nie może być z niego usunięty, dlatego tylko, że pracuje, powiedzmy, w zakładzie prywatnym, czy też dlatego, że jest literatem, adwokatem i t. p.

Wysokość komornego wobec tych osób, którym odebrane zostają kartki żywnościowe, również nie zmieni się. Dotąd traktowało się tę sprawę w sposób następujący: Wszyscy posiadacze kartek I kategorii płacą komorne w wysokości stawek przedwojennych — z roku 1939. Wszyscy inni — 100, 200, 300, 400 500 i t. d. procent przedwojennego komornego, a więc kilka razy więcej. Ale pracownicy, którym odebrano kartki płacić będą jak dotąd za komorne za okazaniem w miejsce odebranej kartki, jakiegoś innego dowodu pracy.

Nie ma też żadnych obaw co do **TARYFY ZA PRĄD ELEKTRYCZNY.**

W Łodzi bowiem dla wszystkich mieszkań obowiązuje jedna i ta sama taryfa, nota bene odgrywająca najmniejszą rolę w budżecie. Elektrownia bowiem, ustalając wysokość taryfy za prąd dla mieszkań, wyszła z założenia, że sprawy tej nie można traktować indywidualnie, jak na przykład ma to miejsce przy kartkach żywnościowych. Prąd jest dla całego mieszkania, a nie dla poszczególnych osób, a ponieważ w każdym niemal mieszkaniu jest ktoś, kto pracuje — ustalono jednolitą taryfę, która obowiązuje i nadal będzie obowiązywała właścicielom wszystkich mieszkań, nawet i tych, którzy w ogóle nie pracują, których z uwagi na trudności kontroli, nie eliminuje się.

Inaczej nieco wygląda rzecz z **GAZEM.** Tutaj bowiem rozgranicza się pracujących od pozostałych abonentów. Dla pracujących taryfa wynosi za pierwszych 50 m. sześciennych po 3 złote, za następnych 50 m. po 5 zł. i od 101 metra — po 10 zł. za metr. Wszyscy pozostali płacą według t. zw. taryfy komercyjnej, wyno-

szącej od 1 do 100 metr. sześć. po 14 zł. za metr, od 101 do 150 — po 25 zł. i ponad 150 m. — po 40 zł.

Ale i w tym wypadku pracownicy nie mogą być poszkodowani, bo jak nam wyraźnie komunikuje Gazownia Miejska, — tak dotąd jak i na przyszłość przy płaceniu rachunków wymagane są i będą tylko zaświadczenia pracy, a nie kartki I kategorii.

Taryfa telefoniczna jest identyczna dla wszystkich, natomiast różnice są i to po-

ważne przy **PRZEJAZDACH TRAMWAJOWYCH**, bo pracujący płacą po 3 złote, a inni po 10 złotych za każdy przejazd. Tramwaje nie mają bynajmniej zamiaru skorzystać z odebrania kartek pewnym grupom pracowników i ulgi w stosunku do nich chcą utrzymać dalej w mocy.

Chodzi tylko o znalezienie jakiegoś sposobu formalnego załatwienia tej sprawy, gdyż dotąd podstawą była kartka I kategorii.

W związku z tym na dzień dzisiejszy

zwołana została specjalna konferencja przez Wydział Apropowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego m. Łodzi, w której poza przedstawicielami KEL, udział wezmą przedstawiciele innych instytucji i zakładów użyteczności publicznej — Intencją bowiem władz centralnych jest, aby sprawa została załatwiona jak najszybciej i aby nie było najmniejszej przerwy w korzystaniu z ulg, przysługujących światu pracy.

(o).

## Na remont domów

**w Łodzi przeznaczono na rb. sumę 60 milionów złotych. — Co zrobił Zarząd Nieruchomości w roku ubiegłym?**

Stan nieruchomości łódzkich, jakkolwiek miasto nasze stosunkowo mało ucierpiało wskutek działań wojennych, — jest bardziej niż fatalny. Wiemy, nie tyle z artykułów w prasie, ile z własnego doświadczenia, że dachy są dziurawe, że nie ma wody, że tynek odpada kawałami, że butwieją podłogi, że ubikacje są nieczynne i t. d. i t. d.

Dlatego też z zadowoleniem witana jest przez społeczeństwo każda inicjatywa, zmierzająca w kierunku poprawy stanu naszych domów, nie nęga bowiem najmniejszej wątpliwości, że gdyby nadal miało być tak, jak jest — któregoś pięknego poranka domy łódzkie rozpadną się w pył i proch.

Remontem domów zajmuje się albo właściciel nieruchomości, jeśli taki jest, a w łwiej części obowiązek ten ciąży na Zarządzie Nieruchomości m. Łodzi.

Instytucja ta, przynajmniej trzeba, boryka się z poważnymi trudnościami. Komorne w domach łódzkich pobierane jest według stawek przedwojennych, wszelkie zaś remonty a także i koszty związane z administracją domu dostosowane są do obecnej rzeczywistości. Ta olbrzymia roz-

piętość powoduje w konsekwencji to, że wiele domów jest w ogóle deficytowych, lub też dają one tak minimalne dochody, że po prostu niemożliwością jest wykonać z tych wpływów kosztowne remonty.

Mimo jednak tych trudności w roku ubiegłym zrobiono poważny krok naprzód na tym odcinku, a w bieżącym roku ma nastąpić dalsza znaczna poprawa.

W r. 1946 Zarząd Nieruchomości m. Łodzi preliniował na remont domów łódzkich sumę 9 milionów złotych. Suma ta została kilkakrotnie przekroczona, bo, jak się dowiadujemy, w ubiegłym roku wykonano ogółem remontów na sumę 24 milionów złotych.

Wykonano 2.833 roboty, z czego 1.015 reperacji i pokrycia dachów o ogólnej powierzchni 275.000 metrów kwadratowych na sumę 7.700.000 złotych, zreperowano 536 studzien za 3.800.000 złotych, przyłączono do miejskiej sieci wodociągowej 72 nieruchomości za sumę 8 milionów złotych, wykonano 189 remontów za 2 i pół miliona złotych na zlecenia Nadzoru Budowlanego i t. d.

Jest to wprawdzie niewiele w stosunku do potrzeb, ale bardzo dużo w stosun-

ku do możliwości, jakimi rozporządza Zarząd Nieruchomości m. Łodzi. Napawa nas to optymizmem co do najbliższej przyszłości, tym bardziej, że na rok bieżący instytucja ta zaprelimiowała na remont domów łódzkich 29.400.000 złotych, a nie zależnie od tego w pozycji wydatków nadzwyczajnych figuruje poważna suma 30.600.000 złotych, która ma być całkowicie obrócona na ten cel i którą Zarząd Nieruchomości spodziewa się otrzymać w formie dotacji czy też pożyczki z Ministerstwa Odbudowy.

Łącznie więc na remont domów na rb. Zarząd Nieruchomości chce przeznaczyć równo 60 milionów złotych, a więc niemal trzy razy więcej, niż w roku ubiegłym!

Oczywista, że dysponując taką sumą, można będzie wykonać znacznie więcej, niż w ubiegłym roku. Plan pracy przewiduje między innymi przyłączenie do miejskiej sieci wodociągowej dalszych 300 posesji łódzkich, naprawę kilku tysięcy studzien, reperację dachów i t. p.

(w. d.)

## Kandydaci do Sejmu

**Lista Nr 1 została unieważniona, ponieważ podpisali ją folksojczcy, a nawet gestapowiec Marela**

W dniu wczorajszym zgodnie z Ordynacją Wyborczą do Sejmu Ustawodawczego Okręgową Komisją Wyborczą Okręgu Łódź-Miasto podała do wiadomości listy kandydatów na posłów do Sejmu Ustawodawczego.

\* Lista nr. 3 pod nazwą Blok Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych przedstawia się następująco:

1) Witaszewski Kazimierz, 2) Wachowicz Henryk, 3) Mijał Kazimierz, 4) Duniak Stanisław, 5) Loga-Sowiński Ignacy, 6) Jodłowski Jerzy, 7) Karaczewski Artur, 8) Piwowarska Irena, 9) Szymański Longin, 10) Kołodziejczyk Konstanty, 11) Mikołajczykowa Maria, 12) Król Aleksander, 13) Żukowski Julian, 14) Jabłoński Jan, 15) Wróblewski Edward, 16) Zakrzewski Andrzej, 17) Wilczyński Bronisław, 18) Zagórski Stanisław, 19) Kwieciński Adam, 20) Wiktor Jan.

Uznano również za ważną listę kandydatów oznaczoną nr. 2 pod nazwą Stronnictwo Pracy, Niezależne Rzemiosło, Kupiectwo i Drobny Przemysł. Na czele tej listy stoją poseł KRN Groszyński Kazimierz, Dobosz Stanisław, Małołepski Stanisław i 17 innych kandydatów.

Za nieważną została uznana jednogłośnie postanowieniem Okręgowej Komisji Wyborczej lista, zgłoszona jako pierwsza, przez pełnomocnika listy ob. Wawrzyńczyka Józefa Jana.

Postanowienie to umotywowane jest brakiem wymaganej artykułem 34 Ordynacji Wyborczej ilości 100 podpisów wyborców zamieszkałych w Okręgu Wyborczym. Podczas sprawdzania autentyczności podpisów (w związku z art. 38 Ord. Wyb.) wyszły na jaw sensacyjne dane co do osób, które podpisały listę. Okazało się, że gruba większość podpisanych wyborców złożyła swoje podpisy wbrew swojej woli fałszywie poinformowana przez zbierających podpisy. Wielu z podpisujących było przekonanych, że podpisuje listę Bloku, kilka podpisów zostało sfalszowanych, inni podpisywali listę nie wiedząc co podpisują — podczas sprawdzania autentyczności podpisów osoby te złożyły pisemne oświadczenia, że zostały wprowadzone w błąd i podpisy swoje z listy wycofali.

Najbardziej sensacyjne było odkrycie, że jeden z podpisanych, obecnie członek PSL, Marela Antoni ur. 1901 r., zam. w Łodzi przy ul. Warszawskiej 50 był kon-

fidentem Gestapo, zarejestrowanym w aktach niemieckiej policji pod nr 43/610. Akty Gestapo zawierają „Obowiązanie”, w którym Marela „dobrowolnie” przystępuje i przyjmuje obowiązek w interesie Państwa Niemieckiego dla Policji Tajnej współpracować — jak brzmi w złej polszczyźnie napisany urzędowy dokument Gestapo.

Marela pracował w fabryce Poznańskiego, gdzie zadencjonował szereg robotników. Na słutek jego donosów ludzie ci zostali zesłani do obozów koncentracyjnych. Marela po odkryciu jego przeszłości został natychmiast aresztowany i przekazany Prokuratorze Sądu Okręgowego w Łodzi. Gestapowiec winnie liczył, że jego czynna praca w PSL ochroni go przed sprawiedliwą karą za zdradę Narodu i współpracę z hitlerowcami w wytepieniu Polaków.

Stwierdzono również, że listę podpisał i agitował za nią, wyludzając podpisy Edward Kaprott — folksojcz.

Zrozumiałe jest, że lista nr. 1 wobec podpisania jej przez folksojczców i nawet przez zbrodniarzy hitlerowskich oraz wobec wycofania szeregu wyludzonych i sfalszowanych podpisów, została unieważniona.



Smiech to zdrowie

## Pęknać można!

Dwóch więźniów skazanych na długoletnie więzienie, posadzono w jednej celi.

Obydwaj recydywiści wdają się w intymną rozmowę:

— Jesteś żonaty? — pyta jeden drugiego.  
— Oszalałeś? — oburza się tamten — Za bardzo cenię swoją wolność!..

Pani Eugenia wyszła zamąż za pewnego Anglika, potomka arystokratycznego rodu Stuartów, którego działania wojenne zagnały do naszego kraju.

Któregoś dnia, panią Eugenię odwiedza jej dawna znajoma. Widząc czarną suknię gospodyni, zapytuje zaintrygowana o przyczynę:

— To po naszej Maniusi — wyjaśnia pani Eugenia.

— Po jakiej Maniusi?

— Jakto po jakiej? To ty nie wiesz, że dziś jest rocznica śmierci Maril Stuart?...

Gość, widząc spacerującą po swej pościeli w numerze hotelowym pluskwę, wzywa kierownika hotelu i wyprawia mu pielęgnowanie awanturę.

— To skandal! — krzyczy zapientony. — Wie pan co znalazłem w moim łóżku? Wie pan? Co? — Pluskwę!

— A co par chciałby znaleźć? — wrusza ramionami kierownik. — Może Gretę Garbo?

Pewien znany lekarz szwedzki orzekł na światowym konsylium, że pokojowi zagrożą niebezpieczeństwo, ponieważ okazało się, że cierpi na:

- 1) angielską chorobę,
- 2) hiszpankę,
- 3) grecką malarię,
- 4) palestyńską niemoc,
- 5) chińską żółtaczkę.

Pociąg pędzi w dal przestrzeni, połykając kilometry. W sleepingu na górnej ławce leży młody człowiek. Usiłuje zasnąć, ale przeszkadza mu sąsiad z dołu, który jęczy bez przerwy: „Ach, jak mnie się chce pić!”, „Ach, jak mnie się chce pić!”.

Na najbliższym przystanku młody człowiek wyskakuje z pociągu, kupuje dwie butelki lemoniady i ciska je sąsiadowi, a sam wdrapuje się na swe postanie. Z dołu docho- dzi bulgot wypijanego napoju.

Młody człowiek już zasypia, gdy z drzemki budzi go dobiegający z dołu głos:

— Ach, jak mnie się chciało pić, jak mnie się chciało pić!..

Mąż na łóżu śmierci mówi do swej żony.

— Wiem, że napewno wyjdiesz za mąż po moim zgonie. Ale obiecaj mi jedno... że nie wyjdiesz za tego... młodego... o którego byłem zazdrosny!

— Ależ uspokój się kochanie, datam już słowo komu innemu.

## Fischer, Bach, czy... Geibel?

## Kto ponosi odpowiedzialność za zburzenie Warszawy? — Tupet Fischera przekracza wszelkie granice

Kto ponosi odpowiedzialność za zburzenie Warszawy?

Jest to pytanie zasadnicze, dokoła którego toczy się proces Fischera i jego kompanów.

Już przedtem pytanie to padło w Norymberdze. Wtedy odpowiadał von dem Bach, który wyraźnie oświadczył, że całą kowitą odpowiedzialność ponosi Fischer.

Ten zaś, jak wiadomo, wciąż zwała winę na von dem Bacha. Konfrontacja obu zbrodniarzy hitlerowskich oczekiwana jest z dużym zainteresowaniem. Należy

jednak wątpić, czy przyczyni się ona do ustalenia istotnego stanu faktycznego. — Najprawdopodobniej bowiem Fischer i v. dem Bach zrewidują swe poprzednie przekonania i dojdą wspólnie do zgodnego wniosku, że wszystkiemu winien jest... nieobecny Geibel.

Tupet Fischera przekracza wszelkie granice. Oto, co powiedział on na ostatniej rozprawie:

„Byłem przerażony, zobaczywszy, do czego doprowadziła mienawieć rasowa. Gdy dowiedziałem się o gazowaniu Ży-

dów w Treblince, zgłosiłem dymisję i starałem się o przyjęcie do wojska. Wstydziłem się, że jestem Niemcem!”.

Jakże śmiesznie brzmią te słowa w ustach człowieka, który stworzył ghetto, wysyłając na śmierć tyle tysięcy istnień ludzkich.

Prokurator Sawicki przedłożył Trybunałowi książkę pod tytułem „Warszawa pod władztwem niemieckim”. Książka ta wydana została w roku 1942 na zlecenie gub. Fischera. „Osk. Fischer obecnie zaprzecza — powiada prokurator — jakoby szereg eksterminacyjnych zarządzeń wydanych w stosunku do ludności był mu znany. Książka ta zadaje kłam jego twierdzeniom”.

W dalszym ciągu przemówienia prok. Fischera i Leista do SA, obszernie uzasadnia tezę, iż Najwyższy Trybunał Narodowy niezależnie od wyroku norymberskiego może przyjąć za udowodnione, na podstawie przedłożonych dowodów, iż organizacja SA była w Polsce organizacją przestępczą.

W zakończeniu oskarżyciel przedstawia Trybunałowi jeszcze jeden dowód — książkę angielską, wydaną w 1946 r. w Londynie, napisaną przez obywatela amerykańskiego Johna Morrisa. Jeden z rozdziałów książki poświęcony jest opisowi działalności osk. Meisingera na terenie Japonii. M. in. John Morris nadmienia, iż pewnego razu Meisinger, w holi hotelu „Imperial” w Tokio publicznie chwalił się znaczną liczbą własnoręcznie zastrzelonych osób.

Wnioski prok. Sawickiego wywołują ostrą replikę ławy obrończej.

Po dwukrotnych replikach oskarżycieli i obrońców Trybunał postanowił dowód z książki Johna Morrisa odrzucić, co zaś się tyczy pozostałych zgłoszonych przez prokuratora wniosków — powzięć decyzję w toku procesu.

## DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Rembielińskiego (Andrzeja 28), Szymańskiego (Rokicińska 8), Zundelewicz (Piotrkowska 25), Szlindembucha (Srebrzyńska 67), Kasperkiewicza (Zgierska 54), Lipieca (Piotrkowska 193),

## Chcesz konia z Ameryki?

## Co trzeba zrobić i dokąd napisać

Statek „Mout Whitney” przywiózł na swym pokładzie 500 koni. Są to dary Polaków z Ameryki Północnej dla ich rodzin w kraju.

Dotychczas Polacy ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej przysłali dla rolników w Polsce łącznie 2.300 koni.

Spółdzielnie, organizacje wiejskie oraz rolnicy, posiadający krewnych lub znajomych w Stanach Zjednoczonych i zwracający się do nich listownie o przy-

ślanie im koni, winni zaznaczyć, że odpowiednie czynniki w kraju zobowiązały się dostarczenia darów właściwym odbiorcom.

Jednocześnie należy zawiadamiać krewnych i znajomych, że wszelkich informacji w tej sprawie udziela Polska Misja Ekonomiczna w Waszyngtonie (Polish Supply — Washington 8 DG — 2225 Wyoming Avenue NW) oraz polskie placówki konsularne i biura UNRRA.

## Program radiowy na dziś

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie; 12.05 Aud. dla świetlic robotniczych; 12.35 Recital śpiewaczy J. Krysińskiej; 12.55 Rezerwa; 13.00 (z łodzi) Muzyka obładowa; Wyk.: C. Izzygrymówna i M. Losowy — śpiew, S. Zaleski — skrzypce, W. Klimowiczowa — akompan. Ork. mandol. E. Ciukczy; 13.40 (z łodzi) X-ta aud. z cyklu „Alfabet muzyczny” w opr. B. Busiakiewicza; 14.00 (z łodzi) Skrzynka młodzieżowa w opr. H. Sosnowskiego p.f. „Noworoczne re...”; 14.10 (z łodzi) Pog. okt. w opr. M. Neumannowej p.f. „Pogotowie lekarskie P.C.K. — Łódź — czuwa”; 14.15 (z łodzi) Koncert z płyt; 14.40 (z łodzi) Kronika i komunikaty; 14.45 (z łodzi) Koncert reklamowy; 15.00 Pog. dla dzieci; 15.10 Skrzynka ogólna; 15.20 Reportaż; 15.30 Portrety działaczy; 15.40 (z łodzi) Kolendy w opr. W. Friemanna na śpiew, altówkę i fortepian. Wyk.: A. Zaleska — sopran, M. Szaleski — altówka, J. Szaleska —

fortep. 16.00 Dziennik; 16.30 „Jana Kaspro-wicza grojąca pieśń”; 16.55 „Wędrowka z mikrofonem”; 17.00 „Kradzież literacka” — fel. K. Wyki; 17.10 Melodie operetkowe; 17.45 „Na Ziemiach Odzyskanych”; 17.55 Z życia kulturalnego; 18.00 Koncert; 18.30 „Nauka przy głośniku”; 19.00 Aud. dla wsi; 19.15 (z łodzi) Z frontu wyborczego; 19.20 (z łodzi) Odczyt popularny w opr. dr. M. Siwchńskiego p.f. „Jarosław Dąbrowski”; 19.30 Koncert Chopinowski; 19.57 Sygnał czasu; 20.00 Dziennik; 20.30 (z łodzi) Aud. słowno-muzyczna w opr. prof. K. Strömengera p.f. „Krajobraz u Schuberta”; 21.00 „Nowe książki”; 21.15 „U naszych przyjaciół”; 21.45 Radiowy Uniwersytet Ludowy; 22.00 Kwadrans prozy; 22.15 Program na jutro; 22.25 (z łodzi) Mozaika muzyczna; 23.00 (z łodzi) W ramach aud. „Rozmowy z pisarzami” — Wywiad z prof. R. Zrebowiczem przeprowadził J. Dąbrowski-Sierżpułowski; 23.10 Ostat. wiad. dziennika radiowego; 23.30 (z łodzi) Zakończenie audycji i Hymn.

Andrzej Żariski



Trójcę sprzymierzonych „mocarzy” uzupełniał sultan turecki, którego portret patriotyczne rączki pani Trudy umieściły po lewicy swego cesarza.

Tuż nad umywalnią znajdowała się olbrzymia fotografia marszałka von Hindenburga. Pani Truda, myjąc się, odnosiła zawsze wrażenie, że uważnie śledzą jej ruchy oczy wielkiego wodza; i, zaiste moment ten nie był pozbawiony pewnej pikanterii.

Takich mniej więcej uchuć doznawać musiała enotliwa biblijka Zuzanna, podpatrywana w kąpiele przez obrzydliwie plugawych starców...

Jeszcze przed rokiem na rozlicznych obrządkach, podszkach i rącznikach wyhaftowane były budujące aforyzmy, jak: „Morgenstunde hat Gold in Munde” i t.p.

Obecnie sentencje te poznały, a zastąpiono je bardziej aktualnymi, jak: „Mit Herz und Hand für das Vaterland”, „Gott strafe England”, „Den Franzosen gerben wir die Hosen”, „Kaiser und Gott mit uns”, „Alles für unsere Soldaten”.

Pani Truda dama o nieokreślonym wieku i kolorze włosów, ale zato o ściśle określonej profesji dawała liczne dowody, że ten ostatni aforyzm: „Wszystko dla naszych żołnierzy” nie jest dla niej tylko czczą teorią. Więc też, podczas gdy cywilni adoratorzy, którzy uszczęknąć chcieli cośkolwiek z wdzięków pani Trudy zapłacić musieli z góry honorarium w wysokości marek pięciu, wojskowi do oberfeldfebla włącznie korzystając z patriotycznego rabatu uiszczali połowę wyżej wymienionej sumy.

37)

Przy czym nie zdarzyło się nigdy, ażeby ta szanowna dama zażądała kiedykolwiek od jakiegokolwiek żołnierza zapłaty przed uszczęśliwieniem go.

Pani Truda była osobą taktowną i subtelną. Byłoby jej, zaprawdę, przykro wykazać małostkowość w stosunku do żołnierzyka w pokoju, z którego ścian spoglądały na nią dostojne spojrzenia cesarza Wilhelma, Franciszka Józefa Pierwszego, sultana i marszałka Hindenburga, powiadające w uroczystym milczeniu:

— Miej pełne zaufanie do naszych dzielnych żołnierzy! armia nie oszuka cię nigdy.

Adolf Hitler odjechał z przedostatnim „Marschbatalionem” do Flandrii, ale bawił tam bardzo krótko; bo miło jest gwarzyć na wiecu, albo przy bombie piwa w restauracyjce, o miłości ojczyzny, ale gorzej bywa, kiedy w huraganowym ogniu narazić dla niej trzeba całość skóry...

Odważny Adolf przy najbliższej sposobności znalazł pretekst, ażeby nie dojechać do bitewnego piekła. Zameldował się jako chory i oto znowu znalazł się w pięknym Monachium.

Zaraz trzeciego dnia po przyjeździe wpadła mu w oko pani Truda, która wieczorem, jak owa dziewczica z popularnej piosenki niemieckiej stała „Bei der Laterne und bei der Kaserne”, kręcąc prowokacyjnie kuperkiem i uśmiechając się filuternie.

Wieczór był wyjątkowo przykry.

Mógł deszczyk, wiała zła wichura, targając bezczelnie spódniczką pani Trudy.

Widok jej pełnych tydek nastroił bardzo wojowniczo przyszłego autora „Mein Kampf”; i zakipiła w nim jego nordycka krew.

Zasalutował i chrząknął znacząco.

— Pogodę mamy dziś pieką!... Dopiero co wróciłem z frontu i zaziębiony jestem okrutnie...

Myślałem, że ogrzeję się jakoś w oczyszczeniu po błotnych kąpielach we Flandrii a tymczasem...

Spojrzała na niego z zainteresowaniem.

— Pan wraca z frontu?

Adolf Hitler podkreślił z dumą wąsika. Ten, który w roku tysiąc dziewięćset trzydziestym ósmym w tym samym Monachium wywiedzie w pole wszystkich polityków świata z Chamberlainem na czele, okłamuje teraz (nie bez celu) naiwną córkę Koryntu.

— Tak jest — powiada z mocą. — Od początku wojny, więc piętnaście miesięcy siedziałem bez przerwy na froncie zachodnim; i sam tylko Bóg wie, co tam przeżyłem!

Pani Truda spogląda z czcią i z podziwem na uosobienie niemieckiego bohaterstwa i odwagi, które stanęło obok niej w postaci tego szarego plechura o zawadiacko podkreślonych wąsikach.

Zaczym z samarytańską rzewnością powiada.

— Mieszkał opodal... chodź do mnie, to się zagrzejesz.

(D. c. n.)



# SPORT

## Gramy w koszykówkę

W sobotę dnia 11 bm. rozpoczynają się w Łodzi zawody koszykówki żeńskiej i męskiej o mistrzostwo klasy A. Wobec pobytu harcererek na mistrzostwach siatkówki w Gdańsku, drużynie tej przełożono spotkania ze Zjednoczonymi i LKS-em na inny termin.

W sobotę przed zawodami drużyn żeńskich odbędzie się mecz o mistrzostwo klasy B między YMCA i HKS-em.

Terminy koszykówki żeńskiej przedstawiają się jak następuje:

1. Zryw — LKS, DKS — TUR
2. Zjednoczone — DKS, Zryw — TUR
3. TUR — LKS, Zjednoczone — Zryw, HKS — DKS
4. DKS — LKS, Zryw — HKS, TUR — Zjednoczone
5. Zjednoczone — LKS, HKS — TUR, DKS — Zryw.

### Konkurencja męska:

1. AZS — Zjednoczone, TUR — Mistrz klasy B, LKS — ZSK
2. Zjednoczone — DKS, Mistrz klasy B — ZSK, AZS — TUR
3. TUR — Zjednoczone, ZSK — AZS, LKS — Mistrz klasy B
4. Mistrz klasy B — Zjednoczone, AZS — LKS, TUR — ZSK
5. ZSK — Zjednoczone, LKS — TUR, Mistrz klasy B — AZS.

## Trzy selekcje

wyłonią najlepszych hokeistów

Jak donosi „Przegląd Sportowy”, do Budziejowic wyjedzie drużyna hokejowa składająca się z 20 osób, z tego trzy osoby jako kierownicy. Są to: przedstawiciel PUF mjr Czarnik, prezes PZHL dr Boczar i kapitan sportowy W. Kuchar.

Przed wyjazdem do Budziejowic odbędzie się w Łodzi 27 bm. spotkanie sparingowe kandydatów do reprezentacji, następnie 30 stycznia odbędzie się w Krakowie ścisłejsza eliminacja, wreszcie 31 bm. w Siemianowicach — trzecia i ostatnia selekcja. Ostateczne ustalenie reprezentacji i wyjazd do Budziejowic nastąpi 1 lutego br.

## KINA

- POLONIA** (Piotrkowska 67) — „Czarodziejski kwiat”.
- WISŁA** (Daszyńskiego 1) — „Ulica Złoczyńców”.
- ADRIA** (Marsz. Stalina - Główna) — „Ulica Złoczyńców”.
- TATRY** (Sienkiewicza 40) — „Ich stu a ona jedna”.
- GDYNIA** (Daszyńskiego 2) — „Nowe Pokolenie”.
- TECZA** (Piotrkowska 108) — „Elwira Madigan”.
- BALTYK** (Narutowicza 20) — „Dziewczeta z Nowolipek”.
- HEL** (Legionów 2/4) — „Nowe Pokolenie”.
- STYLOWY** (Kilińskiego 128) — „Zamiec śnieżny”.
- WŁOENIARZ** (dr. Próchnika 16) — „Gunga Din”.
- ROBOTNIK** (Kilińskiego 172) — „Skarb Rodziny Goupil”.
- PRZEDWIOSNIE** (Żeromskiego 76/78) — „Elwira Madigan”.
- REKORD** (Rzgowska 2) — „Strachy”.
- BAJKA** (ul. Franciszkańska 31) — „Zaklęta dziewczona”.
- WOLNOŚĆ** (Napiórkowskiego 18) — „Korsarze Północy”.
- ROMA** (ul. Rzgowska 34) — „Jasnie pan szolier”.
- ZACHĘTA** (Zgierska 28) — „Znachor”.
- ŚWIT** (Białucki Rynek 5) — „Gdy Madejlon”.
- KINO OŚWIATOWE** (ul. Rzgowska 94) — „Bitwa o Mariany”.

# UKRYTE TALENTY

sprawiły nie jedną niespodziankę kierownikom boksu polskiego

Pierwsze wieści z ringu Polski nie przyniosły niespodzianek jeśli chodzi o wyniki meczów drużynowych mistrzostw Polski. Zgola inaczej jednak przedstawia się sprawa jeśli analizować poszczególne walki, wglębiać się, który z renomowanych zawodników zyskał, a który stracił punkty. Tutaj bez niespodzianek już się nie obešlo, przy czym niektóre nawet są dość poważnego kalibru.

Sądząc z wyników uzyskiwanych przez Wisłę, należało oczekiwać przynajmniej zwycięstwa Milicyjnego K.S. z Gdańska, a tymczasem... niewiele brakowało, by gdańszczanie nie zeszli z ringu pokonani. Największą niespodzianką tych zawodów jest przegrana poznajskiego pupila, Antkiewicza, niefortunnie naszego reprezentanta w Szwecji.

z mało znanym pięściarzem Gromalą, którym nikt dotychczas nie zainteresował się żywiej, a przede wszystkim ci, którzy do tego są powołani i których jest to obowiązkiem.

W grudzie podwawelskim wychował się pięściarz, który odniósł zwycięstwo nad przereklamowanym Antkiewiczem i dowiódł, jak mało zorientowany jest PZB w terenie.

Niedziela ubiegła była dla naszej magistratury pięściarskiej wyjątkowo niefortunna. Nie tylko na ringu gdańskim znaleźliśmy potwierdzenie popełnianych lapsusów. Z trudem wygrany przez Wartę we Wrocławiu mecz z IKS wykazał, jak błędne były rachuby oparcia na szę reprezentacji państwowej na Koziołku i Polusie. Wprawdzie do tego nie doszło, lecz zawodnicy ci byli braj

pod uwagę, chociaż daleka, głucha prowincja, dla której PZB nie wykazał należytego zainteresowania, wychowała nowych, młodszych, lepszych.

Koziołek musiał zadowolić się tylko wynikiem remisowym, gdyż Miszczuk tak tycznie doskonale przeprowadził walkę i nie pozwolił poznać rywala rozwinąć niewygodnego dla siebie systemu walki. A Polus... ten przegrał na punkty, a w trzecim starciu znalazł się nawet na deskach. Nawet w drugiej rundzie zamrozonego uratował gong. Waga okazała się o klasę lepszy, a czy PZB brał go kiedykolwiek w rachubę?

Zgadamy się, że nasza reprezentacja państwowa musi być odmłodzona, że starych, wysłużonych zawodników trzeba zastąpić młodzieżą, ale jeśli do szeregów wybranych mamy wprowadzać młodszych, to wybierajmy rzeczywiście wartościowe, obiecujące jednostki. Rozpatrzmy się, poznajmy materiał, a nie na chybił trafił bierzmy tego kto się pod rękę nawinął.

Naszą reprezentację czeka teraz próba sił z Czechosłowacją. Próba poważna, próba której sprostać musimy. Dalsze mecze o drużynowe mistrzostwo Polski rozwijają nie jedną wątpliwość, wskażą nie jedną ścieżkę, po której zdążać powinniśmy. Pozostają tylko umiarkowane wyciągnięcie wniosków, a jeśli będą one rewelacyjne, nie przerażajmy się tym, kroczmy po tej drodze śmiało, bo zawiędzie nas ona do sukcesów.

W najbliższą niedzielę dalsze sześć meczy o drużynowe mistrzostwo Polski przekonają nas o wartości poszczególnych zawodników. Przede wszystkim Warta będzie miała okazję zademonstrowania swej rzeczywistej wartości z przeciwnikiem tak poważnym, jakim w Bydgoszczy są Zjednoczeni. W Poznaniu nie mniej ciekawe zmagania HCP — LKS, rozegrają się na oczach kierowniczych osób z PZB, które będą miały wiele materiału porównawczego. W Warszawie pierwszy występ Wisły w spotkaniu z Grochowem będzie starciem się młodych pięściarzy ze starymi rutyniarzami, z jakich przeważnie składa się zespół mistrza Warszawy. A dalej Milicyjny K. S. będzie oczekiwał w Gdańsku na wrocławski IKS (nowe pole do popisu dla obiecującego Miszczuka) CKS wykaże na własnym terenie jaką rzeczywiście wartość przedstawia Lublinianka, co dla łodzian ze względu na LKS jest specjalnie ważne, wreszcie Batory ma w Katowicach rozprawę z OM Turem.

Program bogaty, możliwości wielkie. Co do wyników meczów to najciekawiej zapowiadają się spotkania Zjednoczeni — Warta i HCP — LKS. W pozostałych nie trudno przewidzieć zwycięzców.

## Dyplom honorowy zwrócił Wiśle red. Statter

Kraków żywo komentuje postępek przewodniczącego Wojew. Rady WF i PW, red. Stattera, który zwrócił dyplom honorowy nadany mu przez T. S. Wisła.

Powodem złożenia tego wysokiego i zaszczytnego wyróżnienia klubowego jest, że w drużynie hokejowej Wisły, czynnym zawodnikiem jest Bratek, dzięki któremu red. Statter zasiadał na ławie oskarżonych w Krakowie.

## Decydujący mecz

Łódź czeka na wyłonienie mistrza w tenisie stołowym

W drużynowych mistrzostwach okręgu łódzkiego w tenisie stołowym rozegrano szereg dalszych spotkań, w których osiągnięto następujące wyniki: Energia — TUR 0:9, Filmowiec — Oratorium 3:8, Widzew — Ognisko 7:2 przedmecze rezerw 0:9, RKS Nr 1 — LWEKD 9:0 przedmecze rezerw 9:0 (walkower) Ichud — Elektrownia 0:9 przedmecze rezerw 1:8, HKS — DKS 0:9.

W niedzielę i poniedziałek w dalszych spotkaniach padły następujące wyniki: Energia — Elektrownia 0:9, LWEKD — HKS 0:9 (walkower), DKS — Widzew 9:0 przedmecze rezerw 7:2, Ognisko — Filmowiec 5:4, TUR (T) RKS Nr 1 5:4 i Ichud — Oratorium 0:9 przedmecze 0:9 (walkower), Oratorium — Energia 9:0, Filmowiec — DKS 1:8, Widzew — LWEKD 9:0 przedmecze rezerw 9:0, RKS Nr 1 —

Elektrownia 4:5, spotkanie rezerw 1:8, Ichud — HKS 9:0, RKS Nr 1 — Filmowiec 9:0, Elektrownia — Ognisko 5:4 spotkanie rezerw 9:0 i HKS — Oratorium 0:9.

Mistrzostwa te zbliżają się do końca. W dniu dzisiejszym rozegrany zostanie mecz dwóch najsilniejszych drużyn i najpoważniejszych pretendentów do tytułu mistrza Łodzi: DKS i Elektrowni. Mecz odbędzie się w sali przy ul. Nawrot nr. 72 o godz. 20, poprzedzony przedmeczem. Przypominamy, że w pierwszej kolejce zwycięstwo odniosła Elektrownia, a ewentualne zwycięstwo DKS doprowadziłoby do trzeciego decydującego spotkania.

Drużyna LWEKD wyczołowała się z mistrzostw i oddaje punkty walkowerem. Tym samym spadek jej do klasy 13 jest przesądzony.

## Półfinały hokejowe

rozpoczynają się dzisiaj w Polsce. — W Łodzi mamy mecz Ł. K. S. — Legia

Dzisiaj rozpoczyna się pierwsza kolejka spotkań półfinałowych o mistrzostwo Polski w hokeju na lodzie, do których staje LKS, jako mistrz okręgu łódzkiego.

LKS ma dobre przygotowanie do mistrzostw, w każdym razie wykorzystał w tym kierunku wszystkie możliwości. Przeciwno Legii, która będzie dzisiaj szym przeciwnikiem łodzian wystąpi pełny skład: Makutynowicz — Werner, Metternich — Król, Kelm, Czyżewski, Sokołowski, Staniszewski, Głowacki, Łapczyński.

Łodzianie względnie dobrze przystosowali się już do nowych przepisów. Mecz odbędzie się o godz. 19 na lodowisku przy al. Unii. Na sędziów wyznaczono dwóch arbitrów z Krakowa: Michałka i Kłaputa. Poza tym odbędą się w Polsce jeszcze mecze: Siemianowiczanka — Wisła, Pomorzanie — Lechia. W niedzielę dn. 12 bm. odbędą się spotkania rewanżowe. Zwycięzcy zakwalifikują się do finałów mistrzostw Polski, a do nich dołączy się jeszcze Cracovia.

## Czesi odpowiedzieli

Bokserzy stoczą jeden mecz w Warszawie, a drugi w Łodzi

PZB od szeregu dni szturmował Czechów o potwierdzenie ustalonego na dzień 2 lutego terminu meczu między państwowego Polska — Czechosłowacja w boksie. Czesi termin ten ostatecznie nie potwierdzili. Mecz ma odbyć się w Warszawie, która ostatnio pozyskała na Służewcu odpowiednią halę na zawody pięściarskie.

Czesi mają już ustalony skład swej reprezentacji. Do Polski przyjedzie drużyna: Zachara, Strba, Macela, Griga, Bleska, Torma, Carda i Liwansky. Ponieważ Czesi przewidują, że stoczą w

Polsce dwa mecze zabierają jeszcze jako rezerwowych Stehlika (waga musza), Matyszczaka (w wadze lekkiej), Kaudeła (w wadze półśredniej) i Rademachera (w wadze półciężkiej).

Najprawdopodobniej, w drugim meczu Czesi wystąpią w Łodzi. PZB zwrócił się już z propozycją tą do ŁOZB, który zasadniczo godzi się na organizację tego spotkania. Kierownikiem ekspedycji będzie prezes Czechosłowackiego Zw. Bokserskiego dr Belor, a wraz z nim przyjeżdża dwóch dziennikarzy. Mecz w Łodzi projektowany jest na 5 lutego rb.

Ogłaszajcie się w Expressie Ilustrowanym



Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR W. P.

Dzisiaj przedstawienie „CUD MNIEMANY CZYLI KRAKOWIACY I GÓRALE” w inscenizacji i reżyserii Leona Schillera...

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA

Dzisiaj o godz. 19,15 współczesna komedia J. Anouilha „SPOTKANIE” (Le rendez-vous de Senlis)...

TEATR POWSZECHNY TUR

Dzisiaj i dni następujących „PAN DAMAZY” jedna z najświetniejszych komedii naszych...

TEATR „SYRENA” Traugutta 1.

Ostatnie dni komedii muzycznej Z. Gozdawy i W. Stępnia p.t. „MOJA ZONA PENELOPA”...

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Dzisiaj o godz. 19 melodyjna, barwna operetka F. Lehára „MŁOŚĆ CYGAŃSKA”...

TEATR „GONG” Poludniowa 11

W środę i czwartek ostatnie dwa przedstawienia „DANINY HUMORU” z Dymszą i Gierasieńskim...

GONG Ostatnie 2 dni Poludniowa 11 Środa i Czwartek DANINA HUMORU z DYMSZĄ i GIERASIEŃSKIM

Dnia 9 stycznia b. r. w Sali Rady Miejskiej przy ul. Pomorskiej 16

red. Stefan Żółkiewski wygłosi odczyt n. t. „Stanisław Mikołajczyk”

Początek punktualnie o godz. 18-ej.

Pokój w centrum

z balkonem, front, zamienię na 1 pokój z kuchnią, ew. 2 z kuchnią również w śródmieściu za zwrotem wszelkich kosztów.

Wiadomość w Adm. „Expressu”

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi, Wydział Gospodarczy ul. Legionów Nr. 10 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie i dostawę 180 szt. szafek nocnych lakierowanych białą emalią...

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie 180 szafek nocnych” należy składać do dnia 14 stycznia...

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 7 stycznia 1947 roku ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

- Dr MIKOŁAJ BORNSTEIN akuszeria, ginekologia, Traugutta 9. 156.
Dr ZIOMKOWSKI 6 Sierpnia 2. weneryczne, skórne, 9-12, 5-7. 356
Dr L. ROŻYCKI specjalista chorób kobiecych i akuszerki ul. Legionów 9 tel. 166-29, przyjmuje 1-6. 100
Dr meś M. ZAUBMAN, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, przyjmuje 8-10 i 5-7, Nawrot 8. 153
Dr HENRYK PROCHACKI, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, Legionów 17, przyjmuje 3-6. 362
Dr LIBO ALEKSANDER choroby uszu, gardła i nosa, Daszyńskiego 6. Od 8-10 i 4-6 po poł. Telefon 101-52. 361
Dr ŚWIĘCIEŁO ADAM, choroby kobiece i akuszeria. Zawadzka 38, godz. 4-6. 360
Dr MIRSKI, choroby kobiece. Żeromskiego 37 tel. 257-23. 88
Dr REICHER Specjalista chorób wenerycznych Poludniowa 26, przyjmuje 2-5. 92
Dr. ŁOZA EMIL, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, przyjmuje od 3-6, tel. 179-56. Sienkiewicza 34. 91
Dr. KOWALCZYK JERZY. Choroby skórne i weneryczne, przyjmuje Żeromskiego 41-1, 3-6. Tel. 150-53. 90
Dr. LENCZEWSKI — choroby kobiece i akuszeria, obecnie Łódź, ul. Sienkiewicza 51. godz. 3-7 tel. 181-47. 89
Dr JAN FALKOWSKI, chirurg-urolog, specjalista chorób nerek, pęcherza, dróg moczowych. Piotrkowska 23-4, (3-4) tel. szpitalny 250-70, gabinetu 191-89. 150
Dr. TADEUSZ CHĘCINSKI, asystent szpitala skórno-wenerycznego św. Marii Magdaleny, przyjmuje 4-6, Piotrkowska 157, tel. 203-11. 140
Dr ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala Kochanówka. Spec. chorób nerwowych przyjmuje 4-6, Piotrkowska 16, tel. 276-43. Leczenie elektrowstrząsowe. 341
Dr med. GLAZER, choroby skórne i weneryczne. Ordynuje 5-8 pp. Andrzeja Nr. 28, tel. 173-10. 143
Dr LESKIEWICZ ALEKSANDER, Chirurg, Piotrkowska 97 i Andrzeja 2 tel. 224-09. Godziny przyjęć 4-6. 520
AKUSZERKA ŁAGOWSKA IRENA abiturientka Warszawskiej Kliniki prof. Gromadzkiego przyjmuje Zachodnia 52. Telefon 151-76. 251
AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego przyjmuje 4- Pomorska 43. 102

Kupno — sprzedaż

- MEBLE — Sprzedaż — Kupno — Zamówienia — Zamiany. Łódź, Piotrkowska 275. Galari i Beznacki. 120
DOM, wille, plac, gospodarstwo rolne, ogród, obiekt handlowy, przemysłowy kupimy — sprzedamy. Pośrednictwo, Łódź, plac Wolności 6-4, godziny 11-1, 4-6. 132
ZEGARKI, KINOFAMERY, fotoaparaty, wyroby biżuteryjne, znaczki filatelistyczne, najtaniej poleca „Okazja”, Kilińskiego 47. 387
FOTOAPARAT, BYLI NT, lornetkę, projektor, znaczki filatelistyczne, złoto, srebro kupuje płacąc najlepiej „Okazja” Kilińskiego 47. 388
MANEKINY krawieckie damskie męskie oraz poduszki do prasowania poleca Józef Sobczak, Zgierska 17. Pracownia Manekinów. 128
SŁAD mięsa końskiego przy N-Zarzewskiej 17 tel. 112-95, zakupuje konie niezdojne do pracy na rzeź. 125
OLEJKI perfumeryjne, mentol, olejek miętowy, gliceryny, surowce kosmetyczne. Zakupi każdą ilość „ENOLA” Łódź, Napiórkowskiego 24 tel. 177-00. 168
MEBLE sypialnie, stołowe, tapczany, sztuki pojedyncze, gotowe i na zamówienie oraz na składzie meble biurowe. Poleca Izdebski Piotrkowska 31 m. 2 front i piętro. 534
ODMROŻENIE ŻNIKA. Radykalny krem na odmrożenie kończyny. 100 procentowa skuteczność. Radzimy wypróbować jeszcze dziś. Goł. Zapobiega odmrażaniu. Apteki. Drogerie Agenci pożądan. Laboratorium SVELTA Piłsudskiego 31. 535
SREBRO złoto — złom kamienie szlachetne. Kupuje płacić najwyższe ceny. Zakład Zegarmistrzowski „Omega”. Piotrkowska 4.
SPRZEDAM akordeon firmy wioskiej dawno-registrowy. Julianów, Marcina 31 Babał 537
SPRZEDAM nawijarkę 8-cio wrzecionową na bawełniczkę. Wiadomość Zaolziańska 57 dojazd tramw. 1. 538
FUTRO karakułowe do sprzedania. Piotrkowska 199. Owocnia. 539
SPRZEDAM samochód ciężarowy 2 1/2 tonowy na chodzie w dobrym stanie. Wiadomość Stalina 30 u dozorczy. 540
SPRZEDAM motocykl „Zündap” 200 Wład. Sporna 25 — 1, od 9 — 13-ej. 541
SPRZEDAM urządzenie owocarni Wólczńska 61 — 2. 542
SPRZEDAM samochód 1 tonowy z dokumentami na chodzie. Wiad. Zachodnia 26 Warsztat Ślusarski. 543
FUTRO karakułowe średniej wielkości sprzedam. Seredyńska, Południowa 8 m. 6. 544
SPRZEDAM aparat radiowy marki „Opta” 8-mio lampowy. Gdańska 172 m. 23 Zdzisławowicz. 545
SPRZEDAM okazjnie sypialnię, szafę jasnadywaną i inne meble. Zgierz, Strykowska 4 m. 2. 546

Różne

- KRAWIEC specjalista bryczesy, spodnie, szyje tanio i dobrze. Jaracza 14 m 45. (dawna Cegielniana). 271
CEROWANIE artystyczne wszelkiej garderoby Elektryczne podnoszenie oczek. Szolimowa Piotrkowska 30. 79
UWAGA! Poszukuje organizatora fachowca stolarka maszynowego na obcasy, klipy i po deszwy drewniane, w razie potrzeby do spółki przy założeniu tegoż przedsiębiorstwa. Oferty do Administracji „Łódź 31314” 186
PRZYBLAKAŁ się pies biały w czarne łaty włos długi. Do odebrania Obywatelska 90. 188
JEDYNY w Łodzi Foto-Automat wykonuje zdjęcia legitymacyjne tanio i szybko. Narutowicza 8. 11969
ZDJĘCIA legitymacyjne, amatorskie wykonuje w tym samym dniu, Legionów 1. 41
PRACOWNIE Galanterii damskiej, poszukuje celem nawiązania kontaktu. Zgłoszenia do Administracji pod „Galanteria” 560
ZGINAŁ 4. l. o 5 po południu pies wilk duży z długim pyskiem potężny w tuiowiu wabi się „Basy”. Odprowadzić za dużym wynagrodzeniem, Łódź Sienkiewicza 52 m. 17 Bagan Stanisława. 561

Zaofiarowanie pracy

- MASZYNISTKI, korespondentki, sekretarki uczą się stenografii biurowej. Zapisy: Kursy Stenografii i Pisania na Maszynach. Kilińskiego 50. 403
POSZUKUJE zaraz trzech wykwalifikowanych ekspedientek. Mechaniczna wytwórnia wędlin. Łopaciński Stefan, Piłsudskiego 36 tel. 125-17. 259
NIAMIA do dziecka 1-a wyjazd potrzebna. Daszyńskiego 40 m. 8. 550
PRZYJMĘ kucharkę z dobrym gotowaniem, oraz dziewczynę do pomocy w kuchni. Zgłoszenia Jaracza 14 „Paszteciania” 551
POTRZEBNI stolarze meblowi. Piotrkowska 161. 552
POTRZEBNA pomoc domowa z gotowaniem do trzech osób. Warunki dobre. Rzgowska 27 (sklep kapeluszy). 553

Zagubione dokumenty

- SKRADZIONO dowód osobisty, kartę rowerową na nazw. Tomasiński Józef, Gdyńska 5. 540
ZAGUBIONO, metrykę leg. Zw. Zaw., dowód służbowy „Społem”, i kartę rej. RKU — Łódź na nazw. Baran Tadeusz, Zamenhofska 26 m. 5. 541
ZAGUBIONO portfel zawierający, kartę pracy (niemiecką), leg. partyjną PPR i zaświadczenie z pracy na nazw. Wesolowski Zbigniew Gimnastyczna 30. 542
UNIEWAZNIAM skradzioną: kartę repatriacyjną, leg. wojskową, papiery z niewoli i wymeldowanie na nazw. Zieliński Stanisław, Piotrkowska 209 Zakład Blacharski. 543
SKRADZIONO portfel oraz leg. Z. U. pałocówkę, kartę węglowa na nazw. Zakrzewski Franciszek Ruda — Pabianicka Scalenkowa 6 Siercho Władysław. 544
ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Łódź, zwolnienie z wojska, pałocówkę na nazw. Kellar Wacław, Wojska Polskiego 68. 545
ZAGUBIONO metrykę urodzenia, dowód osobisty na nazw. Kasprzak Irena Tamara Wysoka 34. 546

ZAGUBIONO torebkę: dowód osobisty, kartę ślubu, kartki żywnościowe, odzieżowa, papiery lekarskie, leg. tramwajowa na nazw. Kabza Stanisław — Genowefa, Łódź Retkińska Wspólna 13. 647

SKRADZIONO portfel oraz kartę rozpoznawczą kartę rejestracyjną RKU Piotrków, leg. tramwajową, leg. Z. Z. na nazw. Pałuch Adam, Praska 3. 547

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Kielce, dowód osobisty, leg. tramwajową na nazw. Jaskólski Józef Przedzielana 28. 548

ZAGUBIONO 2 leg. tramwajowe, legiti. szkolną, Z. Z. kartę rejestracyjną RKU Łódź na nazw. Stasiak Kazimierz AL 1 Maja 34 m. 10. 549

Lokale

- LOKAL odpowiedni na laboratorium kosmetyczne posiadam szukam fachowca współpracownika ewentualnie odnajmę. Narutowicza 39 — 7. 523
POSZUKUJE współpracownika ze sklepem na prowadzenie branży gal. skórzanej. Oferty do Administracji „Sklep”. 524
SAMOTNY pan poszukuje pokoju sublokatorskiego w centrum telefon 209-42 godz. 9 — 15-tej. 525
POSZUKUJE 2 pokoje z kuchnią w śródmieściu. Pośrednictwo pożądan. Wiadomość tel. 191-95. 526

Nauka

KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH Sekretariat przyjmuje zapisy od 10-12 i 16-18, przy ul. Wólczńskiej 27. 255

Poszukiwanie pracy

KSIĘGOWY przyjmie dodatkową pracę: zestawienie bilansów prowadzenia ksiąg. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Buchalter”. 554

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi, Wydział Gospodarczy ul. Legionów Nr 10, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie i dostawę 150 krzesel zwykłych dla Szpitala Św. Józefa w Łodzi.

Szczegółowy opis oraz bliższych informacji udzieli Wydział Gospodarczy ul. Legionów Nr 10, pokój 14, w godzinach od 9-ej do 13-ej.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie i dostawę 150 krzesel zwykłych dla Szpitala Św. Józefa w Łodzi” należy składać do dnia 14 stycznia rb. do godziny 9-ej pod wyżej wskazanym adresem, gdzie również w tym samym dniu o godzinie 10-ej nastąpi otwarcie ofert.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 7 stycznia 1947 roku Zarząd Miejski w Łodzi

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi, Wydział Gospodarczy ul. Legionów Nr 10, ogłasza przetarg nieograniczony na uszycie z powierzonego materiału i dodatków 200 płaszczy i 400 mundurów i spodni na miarę dla Straży Pożarnej m. Łodzi.

Szczegółowy opis oraz bliższych informacji udzieli Wydział Gospodarczy ul. Legionów Nr 10, pokój 14, w godzinach od 9-ej do 13-ej.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na uszycie 200 płaszczy, 400 mundurów i spodni dla Straży Pożarnej m. Łodzi” należy składać do dnia 14 stycznia rb. do godziny 9-ej, pod wyżej wskazanym adresem, gdzie również w tym samym dniu o godzinie 10-ej nastąpi otwarcie ofert.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 7 stycznia 1947 roku Zarząd Miejski w Łodzi

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI D-011692

Adres Redakcji: Administracji: Łódź, Piotrkowska 102a. Telefony: 129-13, 137-47 Redaktor przyjmuje codziennie od godz 15-18, tel. 112-50

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILLUSTRACYJNY”

DZIAŁ OGŁOSZEN: Piotrkowska 102a. — Ceny ogłoszeń: Drobnie — za wyraz polifowy poza tekstem — 5 zł Inne ogłoszenia za milimetr-szpalatę poza tekstem zł 20. W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej.

Obito w drukarni L. I. W., Łódź, Zwirkii 17